Nr. 302 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica czwartek 3 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

*Zamiast na 300 tylko na 40 stronach*

# Krótki budżet

## Rząd nie przedstawił załączników uzasadniających wydatki i dochody

## Czy Sejm zechce nad takim budżetem obradować?

Na stronicy 5-tej dzisiejszego „ABC" podajemy zgłoszony przez rząd do Sejmu prel.minarz budżetowy. Zawiera on 40 stron druku. Corocznie zgłaszane preliminarze obejmowały zwykle księgę o około 300 stronach.

Powodem tej lakoniczności budżetu jest to, że rząd przedstawił wprawdzie Sejmowi ustawę skarbową i ogólnie podsumowane pozycje wydatków i dochodów poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw państwowych i monopoli, jednakże mimo zapowiedzi nie przedstawił załączników, któreby wykazywały, jak to corocznie bywało, każdą pozycję wydatków i dochodów w każdym urzędzie. Krótko mówiąc budżet zgłoszony jest w tej formie, jak zwykle zgłaszano prowizorja budżetowe.

Sejm ma sumę łącznych wydatków poszczególnego ministerstwa, nie może jednak z tego dojść na co kwoty te są wydatkowane. Rząd znalazł sobie wyjście, włączając do ustawy skarbowej art. 5, w którym powiada, że co się tyczy tych właśnie brakujących rubryk szczegółowych, to winien się trzymać sum przewidzianych w odpowiednich rubrykach budżetu na rok bieżący.

To ograniczenie jest jednakże zaraz przez następny ustęp tego samego art. 5 sprowadzone do zera, albowiem Rząd pragnie, ażeby Sejm uchwalił, że minister Skarbu ma prawo zwiększać kredyty na wydatki rzeczowe i administracyjne we wszystkich działach budżetu specjalnie zaś kredyty na amortyzację i oprocentowanie pożyczek państwowych, co świadczy, nawiasem mówiąc, że rząd ma zamiar zaciągnąć dalsze pożyczki zagraniczne, czy wewnętrzne.

Wobec tego, iż koła rządowe informują, że drukujące załączniki do budżetu zgłoszone już nie będą, jest rzeczą wielce wątpliwą, czy Sejm nad tego rodzaju „krótkim budżetem", pozbawiającym go faktycznego prawa kontroli nad wydatkami rządu, zechce wogóle obradować.

*Pod hasłem Wielkiej Polski*

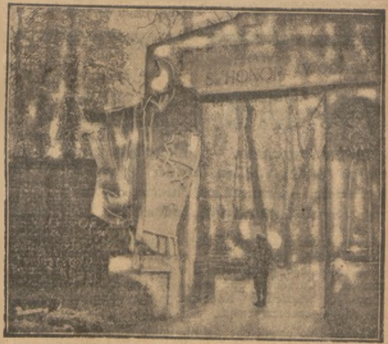



*Zjazd młodych dn. 30 z. m. w Warszawie zgromadził zgórą 2000 uczestników.*

*W dniu umarłych*




*Brama cmentarza wojskowego, na którym leżą prochy naszych bohaterów.*



*Cmentarz powązkowski i w tym roku jak rok rocznie zapełni się w święto umarłych.*

*Baczność kamienicznicy!*

# Nowy podatek od budynków

## na fundusz budowy nowych domów i remont przedwojennych

Ministerstwo Robót Publicznych *w projekcie dekretu o ożywieniu ruchu budowlanego* w Polsce chce spowodować gminy do założenia w ich własnym zakresie specjalnego *dodatku do państwowego podatku od nieruchomości* względnie do uchwalenia *samoistnego podatku od budynków.*

Za podstawę wymiaru proponuje projekt przyjęcie *dochodu brutto*, otrzymywanego przez właścicieli *z budynków*. Stopa zaś nowego podatku i względnie wspomnianego dodatku powinna wynosić *300% państwowego podatku od nieruchomości* w r. 1928 t. j. *21%*. *Nie dotyczy to nowowznoszonych budowli*, które na podstawie ustawy z 22 września 1922 roku objęte są obowiązkiem opodatkowania.

Projekt podatku przewiduje, że *właścicielowi nieruchomości ma przypaść*, po uiszczeniu państwowego podatku od nieruchomości i dodatku do owego podatku, *72 proc. podstawowego komornego.*

Pozatem projekt normuje sposób *użycia zebranych tą drogą funduszów i reguluje* wysokość czynszów w domach zbudowanych w myśl niniejszych wskazówek.

Ministerstwo pragnie tym sposobem *sfinansować przedewszystkiem budowę domów z małymi mieszkaniami, a następnie remont domów* przedwojennych.

Budowy podjęłyby się bądź *gminy*, bądź czynniki prywatne, tak spółdzielnie mieszkaniowe, jak osoby prywatne, lub *instytucje społeczne, którym udzielone by zostały pożyczki* oprocentowane tylko w wysokości 1—3 proc. rocznie.

*Pożyczki natomiast na remont* udzielane byłyby z zastrzeżeniem, że odremontowane mieszkania oddawane będą *z powrotem dotychczasowym użytkownikom*, gdyby ci nie zadawalniali się dostarczonemi im zastępczo mieszkaniami.



*W tym roku rozbudowa*

## 304 mieszkania dla oficerów i podoficerów

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło w swoim czasie *uruchomienie funduszu kwaterunku wojskowego*, który pozwolił *podjąć budowy budynków* w całym szeregu miejscowości, gdzie dotkliwie dał się odczuć brak mieszkań dla oficerów i podoficerów.

Zgodnie z naszemi informacjami w roku bieżącym *otrzymają garnizony 304 mieszkania dla oficerów i podoficerów*. Koszt tych robót wyniesie około *5 miljonów złotych.*

W sezonie budowlanym 1928 roku fundusz kwaterunku wojskowego dostarczyć *zamierza wojsku 556 mieszkań.*

## Nowe zamysły

### Czy nowelizacja rozporządzenia o waloryzacji Rent inwalidzkich?

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku, zobowiązał się rząd spłacić zaległość swoje wobec inwalidów, w ciągu lat pięciu w ratach rocznych.

Od tej chwili minęło już lat trzy, a **dotychczas rząd nie dał na poczet swoich zobowiązań nawet grosza.**

Wprawdzie renty inwalidzkie są płacone, ale nie w ustawowej wysokości — w pierwszych zaś latach t. j. w okresie dewaluacji płacono inwalidom sumy tak nikłe, że narosły z tego tytułu ogromne zaległości, które z każdym dniem powiększają się i **których kwota wedle prowizorycznych obliczeń przekroczyła już 800 miljonów złotych.**

Niezależnie od powyższej ogromnej sumy, istnieją znaczne zaległości, powstałe z tytułu płacenia rent inwalidom. Z wielkiem opóźnieniem w okresie dewaluacji **kwota tych należności według pobieżnych obliczeń wynosi z górą 24 miljonów złotych.**

Obecnie, zupełnie niespodziewanie dowiadują się inwalidzi z pisma Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, z dnia 8 września b. r., **że rząd zamierza zmienić sposób wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudn a 1924 roku** dotyczącego waloryzacji rent inwalidzkich.

Zapowiedź nowelizacji tego rozporządzenia **wywołała w szerokich masach inwalidzkich zaniepokojenie** — gdyż nauczeni doświadczeniem, z niezbyt wielką ufnością odnoszą się do poczynań rządu.

S. MALSAGOW. 2)

# Wyspa tortur i śmierci

**Terror na Kaukazie. — Jak obłąkany pastuch skazywał na śmierć niewinnych ludzi. — Śmierć ks. Muchrańskiego. — Na zamku Metechskim.**

Krew strumieniami spływała na Kaukazie. Komuniści mścili się na więźniach potrójnie: za zabójstwo Worowskiego, za powstanie w Gruzji i za ultimatum lorda Curzona. Codziennie tysiące ludzi w niezliczonych więzieniach Kaukazu padały ofiarami rozbestwionej czerezwyczajki.

Kaukaz i do chwili obecnej nie udało się komunistom ostatecznie opanować. W owym okresie t. zn. w roku 1926, cały kraj był objęty ogniem wojny cywilnej. Oddziały powstańcze napadały na miasta, wieszały literalnie wszystkich bolszewików. Tamci znowu odpowiadali wzmożeniem i tak już bezlitosnego terroru.

Pewnego razu powstańcy napadli na „Kurską Słobodkę" (koło Władykaukazu) i między innymi zabrali ze sobą sowieckie stada bydła. Bolszewicy zorganizowali pościg ze znanym katem, prezesem G. P. U. górskiej republiki łotyszem Sztybe, na czele. Oddział powstańczy znikł bez śladu w górach, uprowadzając ze sobą bydło. Czekistom udało się wykryć i otoczyć w górach jednego tylko powstańca - ingusza.

Mając za plecami stromą skałę i większą ilość nabojów w ładownicach, góral przez kilka godzin bronił się przed dwoma szwadronami komunistów. Jednym ze swoich celnych strzałów zabił nawet samego Sztybe. Ranny kilkakrotnie, zabił on oprócz tego jeszcze jedenastu czekistów.

Wreszcie góral padł nieżywy. W karabinie, który kurczowo przyciskał do twarzy, nie było już ani jednego ładunku, — bohater walczył do ostatniej kuli. Bolszewicy przywiązali go do końskiego ogona i powlekli do władykaukaskiej czerezwyczajki.

Sztybego pompatycznie pochowano w Władykaukazie (na skwerze Puszkina), zaś z jego śmierci korzystano dla gremjalnej masakry więźniów.

Pasterzem stada zabranego przez powstańców był głuchoniemy od urodzenia chłopak, obłąkany. I temu oto warjatowi polecili czekiści rozpoznawać pośród więźniów kaukaskich czerezwyczajek tych, którzy „współdziałali z mordercam niezapomnianego bojownika o szczęście proletarjatu, towarzysza Sztybe".

Prezydjum Gorczeka (czeka republiki górskiej) nie zastanowiło się nawet nad tem, czy moglibyśmy, siedząc nadługo przed zabójstwem Sztybego i podczas samego zabójstwa w czerezwyczajce, współdziałać w tem zabójstwie. Ustawiono nas w dwuszereg. Na podwórze wszedł pastuch warjat. Poprowadzono go wzdłuż szeregu.

Jeżeli pastuch zatrzymywał się przed którymkolwiek z nas, wydawał nieartykułowany dźwięk, albo poprostu bezmyślnie uśmiechał się, uważano to za wystarczający dowód. Zwracający na siebie uwagę obłąkanego chłopaka „zabijał niezapomnianego towarzysza Sztybe". Natychmiast padała komenda:

— „Dwa kroki naprzód", — i delikwent otrzymywał kulę w skroń.

W ten sposób zabito w mojej obecności kilkudziesięciu ludzi. Przechodząc przed drugim szeregiem, pastuch zatrzymał się przedemną. Sądziłem, że śmierci już nie uniknę. Na szczęście jednak idący w ślad za pastuchem prokurator republiki górskiej Toguzow, który właśnie poprzedniej nocy mnie badał i wiedział dokładnie, że ja nie mam żadnej styczności ze sprawą zabójstwa Sztybego, w chwili jakiegoś niezrozumiałego przebłysku sumienia odciągnął pastucha, który już wykrzywił przedemną twarz obłąkańczym grymasem.

Bardzo charakterystyczna jest postać tego prokuratora. Kazbek Toguzow, były oficer, w roku 1917 prowadził na Kaukazie zaciętą walkę na rzecz rządu tymczasowego. Domagał się rozpędzenia rad żołnierskich i robotniczych delegatów zbrojną siłą i natychmiastowego wywieszania wszystkich bolszewików. Nie wiem w jaki sposób dostał się on do partji komunistycznej, lecz wiesza teraz, tylko antybolszewików.

Równocześnie ze mną w Zakczeka wśród tysięcy więźniów było 15 oficerów, w tej liczbie generał Cułukidze, książę Hansiew, książę Muchrański (którego brat był żonaty z córką wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza) i inni. Wszyscy oni byli oskarżeni o przygotowywanie urojonego zamachu kontrrewolucyjnego, i o udział w gruzińskiem powstaniu 1923 roku i po długich torturach zostali skazani na śmierć.

Książe Muchrański postanowił drogo sprzedać swoje życie. Udało mu się gdzieś w swojej celi wykopać wielki gwóźdź. Gdy w nocy egzekucji otworzono drzwi piwnicy i po skazańców przyszedł oddział czekistów, na czele z komendantem Zakczeka Szulmanem, przezwanym „komendantem śmierci", Muchrański z całej siły cisnął swój gwóźdź w twarz, mierząc w oko. Ciężki gwóźdź zdruzgotał katowi nos. Szulman zawył z bólu. Powstało nieopisane zamieszanie. Krzyki i strzały zbudziły całe więzienie. Piwnica, w której oczekiwali na rozstrzelanie oficerowie, wypełniła się dymem. Wszystkich piętnastu zabito na miejscu. Z innych cel sprowadzono więźniów i kazano im wymyć podłogę, obficie zalaną krwią.

Kat Zaew, specjalny pełnomocnik górskiego G. P. U. na Osetję, podczas badania wsadzał w usta więźnia mauzer i obracał lufę rewolweru w ten sposób, że koniec lufy przebijał podniebienie więźnia i wyrywał zęby. Między innymi w ten sposób badał mego kolegę więziennego z górskiej czeka sędziwego Osetina, któremu inkryminowano takie przestępstwo (literalnie według aktu oskarżenia):

„Oskarżony jechał pewnego razu mimo podwórza pułkownika Czełokajewa"...

Po kilku tygodniach przeniesiono mnie do głównej katowni Kaukazu, na zamek Metechski w Tyflisie. Taksamo jak i teraz, zamek Metechski był przeznaczony do więzienia jedynie politycznych więźniów. Więźniowie kryminalni mieścili się w więzieniu gubernjalnem. Za moich czasów na zamku więziono 2.600 „białogwardzistów", między nimi bardzo wielu gruzińskich mieńszewików.

Co tygodnia we wtorki w komendanturze zamkowej urzędowała specjalna komisja., która ustalała listę ofiar, nie licząc się zupełnie ani z uzasadnieniem oskarżenia, ani tem mniej z głosem sumienia. **Cała administracja Zakczeka i Gruzczeka była skompletowana z nałogowych sadystów.**

**Każdego tygodnia w nocy z wtorku na środę w mojej obecności rozstrzeliwano od 60 do 300 ofiar. Noc ta była istnem piekłem dla całego zamku. Aż do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, kto jest przeznaczony do rozstrzeliwania i dlatego śmierci oczekiwali wszyscy. Przez całą noc nikt nie zmrużył oka.**

(D. n.)

*Czy istnieje projekt*

# Zawieszenia nieusuwalności sędziów

## Wyjaśnienie p. w-ministra Cara

**Pogłoski w kołach rządowych o zamiarach zniesienia nieusuwalności sędziów,** jak o tem donosiliśmy we wczorajszym numerze „ABC", wywołują w społeczeństwie duże zaniepokojenie. P. wiceminister sprawiedliwości Car oświadczył wczoraj przedstawicielowi Pol. Inf. Dziennikarskiej co następuje:

„Pragnę zaznaczyć, że wkrótce w formie rozporządzenia Prezydenta Rplitej okażą się nowe przepisy o ustroju sądów polskich. Rozporządzenie podkreśla nienaruszalność zagwarantowanej przez konstytucję zasady nieusuwalności sędziów. Poszczególne paragrafy rozporządzenia zgodnie z paragrafem 78 Konstytucji, głoszącym, że zasada nieusuwalności sędziów nie dotyczy wypadków „wywołanych zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy", przewidują przeniesienie sędziów na czas reorganizacji sądów z zajmowanych stanowisk oraz chwilowe (?) przenoszenie w stan spoczynku. Nowe rozporządzenie omawia wprawdzie ogólnie warunki przechodzenia do magistratury oficerów Korpusu Sądowego, specjalne natomiast mianowanie wojskowych na stanowiska sędziowskie nie jest wcale przewidziane".

Jak widać z powyższego, rzeczywiście przygotowywany jest projekt ustawy, omawiającej warunki przechodzenia oficerów „do magistratury" (a więc na stanowiska sędziów lub prokuratorów), oraz przewiduje się „zmiany w organizacji sądów", w którym to wypadku zasada nieusuwalności sędziów przestaje obowiązywać...

*„Gdzie bunt, tam mnie niema"*

### Oświadczył senator Bojko podczas rozbrajania austryjaków

# Czy rozłam w stronnictwie jest buntem

## Poseł Witos o akcji senatora Bojki

Poseł Witos ogłosił wczoraj bardzo obszerną odpowiedź na znany manifest sen. Bojki.

Na wstępie stwierdza, że sen. Bojko zaprzeczał wielokrotnie wszelkim pogłoskom, jakoby chciał wywołać rozłam w Piaście, a nawet ostrzegał pos. Witosa przed brakiem charakteru u chłopów i przed „chodzącą zdradą". Zarzuty zawarte w manifeście sen. Bojki nie obejmują ani jednego konkretnego faktu. Natomiast, gdy w 1918 roku klub Piasta uchwalił w Krakowie wziąć czynny udział w rozbrajaniu wojsk austrjackich, ówczesny pos. Bojko nie poddał się tej uchwale, lecz ze słowami: „Gdzie bunt, tam mnie niema" opuścił salę posiedzeń.

Na zarzut utworzenia spółki z prawicą pos. Witos odpowiada, że sen. Bojko był w 1923 roku jednym z najgorętszych zwolenników tej spółki i że mówił wtedy: „Co powie historja, gdybyśmy się z prawicą nie porozumieli, a Polska rozleciała się".

Jeżeli wreszcie chodzi o stosunek do rządu, to pos. Witos stwierdza, iż powierzył sen. Bojce misję mającą na celu uregulowanie tego stosunku, lecz sen. Bojko z misji wcale się nie wywiązał, natomiast z odezwy jego wynika, że chciałby z klubu Piasta i z mas ludowych uczynić bezkrytyczne i bezwolne narzędzie. Na takie stanowisko — kończy pos. Witos — my, jako przedstawiciele ludu zgodzić się nie możemy i nie mamy prawa.

*Cza ukończyć z nędzą mieszkaniową...*

# 100 mil. zł. na odbudowę

## Warszawa dostanie 2 i ½ miljona

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast przewiduje *sto miljonów złotych kredytów na cele rozbudowy.* Z sumy tej *80 proc. przeznaczone jest na cele rozbudowy dla samorządu,* zależnie od wpływu podatku od lokali, reszta *20 milj. złotych rozdzielona ma być pomiędzy samorządy szczególnie potrzebujące pomocy kredytowej.*

W ministerstwie Skarbu *odbyła się narada zainteresowanych czynników w sprawie rozdziału kwoty 20 miljonów.* Na posiedzeniu zaprojektowano kolejność, w jakiej najbardziej potrzebujące samorządy otrzymywać powinny kredyty budowlane. Do tych samorządów *zaliczono w pierwszym rzędzie Warszawę i Łódź,* dalej miasta zniszczone przez wojnę lub wykazujące znaczny przyrost ludności, miasta Zagłębia Dąbrowskiego, oraz miasta województw pomorskiego i poznańskiego.

Cyfrowo projekt przedstawia się w ten sposób, że *na Warszawę i Łódź przypadałoby po 2 i pół miljona, na osiedla pod Warszawą półtora miljona, na osiedla podmiejskie pól miljona, na Gdynię 4 miljony i t. d.*





## KRONIKA POLITYCZNA

### ATTACHE PRASOWY W BELGRADZIE.

Z dniem 1 grudnia utworzone zostało stanowisko attache prasowego przy poselstwach polskich w Belgradzie i Sofji z siedzibą w Belgradzie. Na stanowisko to został powołany znany dziennikarz i literat warszawski p. Ksawery Glinka.

### WYCIECZKA NA TERENY POWODZI.

Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi urządza wycieczkę na tereny dotknięte powodzią celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Wycieczka wyjeżdża 6 listopada wieczorem i powraca 11 listopada rano.

*Walka o tron*

### Ojciec przeciw synowi

# Spisek w Rumunji

## celem zdetronizowania Króla Michała

BUKARESZT, 31.10. PAT. — Dzienniki tutejsze donoszą, że pani Manoilescu podczas rewizji w mieszkaniu swego męża usiłowała spalić pewne dokumenty, co się jej tylko częściowo udało. Treść dokumentów ma silnie obciążać panią Manoilescu. Dzienniki donoszą dalej, że listy, które znaleziono u b. sekretarza stanu Manoilescu kompromitują znanego polityka rumuńskiego prof. Jorge, który brał czynny udział w organizowaniu ruchu karlistów. Część dokumentów ułożona jest pismem szyfrowem, którego dotychczas nie zdolano odczytać. Z papierów wynika, że zorganizowany został spisek, celem zdetronizowania króla Michała.

*Uszkodzona podczas trzęsienia ziemi*

# Bazylika z grobem Chrystusa

### zostanie naprawiona

LONDYN, 31.10. A. T. E. — Z Jerozolimy donoszą, iż *Bazylika z Grobem Chrystusa, uszkodzona podczas ostatniego trzęsienia ziemi, została poddana badaniom specjalnej komisji inżynierów. Uznano, iż stan Bazyliki wymaga natychmiastowej naprawy,* wobec czego władze przystąpiły natychmiast do odnowienia.

*Straszne skutki huraganu*

# 17 statków poszło na dno

### podczas burzy nad Anglją

LONDYN, 31.10. A. T. E. — Według ostatnich obliczeń *podczas huraganu,* który przeszedł nad Anglją w ubiegłą sobotę *zginęło 17 statków.* Zachodzi obawa, iż *liczba ta znacznie się powiększy* po zebraniu szczegółowych danych.

*Traktat handlowy z Niemcami*

# Zmniejszy nasze wpływy celne

W związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi o traktat handlowy należy zauważyć, że doręczony wczoraj Sejmowi preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu zawiera w objaśnieniach *zapowiedź zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.* W objaśnieniach tych czytamy co następuje:

*„Na wysokość wpływów celnych w 1928 na 29 niewątpliwie oddziała ujemnie zawarcie traktatu handlowego z Niemcami* jakkolwiek bowiem w następstwie traktatu zwiększy się import, to jednak *będą obniżone stawki celne w traktacie."*



*Liga Narodów otrzymała od Cziczerina zawiadomienie, iż*

# Sowiety pojadą na konferencję rozbrojeniową

GENEWA, 31.10. A. T. E. — Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał telegram od komisarza Cziczerina, zawiadamiający, iż *rząd sowiecki weźmie udział w najbliższej sesji komisji przygotowawczej do powszechnej konferencji rozbrojeniowej.*

*Zamach czy skutki pijaństwa*

# Strzelanina na forcie

**Dwaj podgazowani osobnicy**

## zaatakowali żołnierzy kamieniami i strzałami

Wczoraj wieczorem na t. zw. pierwszym forcie E. artylerji najcięższej, przy ul. Madalińskiego 5 *ukazało się kilka podejrzanych postaci, które skradały się do fortów.* Na okrzyk wartownika „Stój!" *osobnicy obrzucili wartownika obelgami i kamieniami, a gdy nadbiegła pomoc wojskowa, poczęli strzelać Żołnierze dali wówczas kilka strzałów w górę, poczem osobnicy poddali się.*

Są to Stanisław Kołodziej, zamieszkały przy ul. Miłej 42 i Józef Papes, Smocza 29. Nie chcieli oni wyjaśnić poco przyszli na fort i dlaczego atakowali żołnierzy.

Obydwu osobników, nieco podgazowanych, pod silną eskortą przeprowadzono do XVI-go komisarjatu, który wszczął dochodzenie, celem ustalenia rzeczywistych planów osobników, operujących na forcie.



*Ach ta miłość...*

# Wielbiciel porwał pannę

## aby wywieźć ją do Ameryki

Dotąd kroniki kryminalne notowały tylko wypadki kradzieży rzeczy i pieniędzy, lecz prawie nigdy nie pisały, aby ktoś ukradł pannę.

Otóż we wsi Ładniowej, gminy Radzików, powiecie błonskim wraz z matką mieszkała *urodziwa 17 letnia Helena Żenolawikówna* O względy córki u*biegała się młodzież* okolicznych wiosek. *Matka nie chciała słyszeć o wydaniu zamąż jedynaczki.*

Onegdaj, gdy matka wróciła z kościoła, zastała w *mieszkaniu swem ogromne nieporządki, a w kufrze brak tysiąca złotych gotówki, jak również brak córki* Na stole leżała *kartka, oniewająca, że jedynaczkę porwał mieszkaniec tejże wsi Jan Kowalski i wyjeżdża z nią do Ameryki.*

Czy wyjedzie do Ameryki, czy też trafi do aresztu, zastanawia się nad tem cała wieś.

# 32 tysiące sklepów warszawskich

## przejdzie pod władzę magistratu

Na skutek zmian wprowadzonych w organizacji władz przemysłowych przez nową ustawę przemysłową, *zostaną wyodrębnione z pod kompetencji Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy sklepy i przedsiębiorstwa handlowe.* Władza nad niemi zostanie *przekazana urzędowi przemysłowemu magistratu* zgodnie z par. 132 nowej Ustawy Przemysłowej. W ten sposób pod kompetencję urzędu przemysłowego podpadłyby *32.000 przedsiębiorstw handlowych.* W związku z powyższem powstał projekt utworzenia samodzielnego wydziału przemysłowego magistratu stołecznego.



*W Ministerstwie spraw wojskowych*

# Urzędnik skradł 22 tysiące

## z funduszów koleżeńskich

### i zbiegł w niewiadomym kierunku

Mieczysław Kozłowski, urzędnik cywilny ministerstwa Spraw Wojskowych, zamieszkały przy ul. Długiej 29, *zdefraudował z funduszów koleżeńskich 22.500 złotych i zbiegł.* Za zbiegiem rozesłano listy gończe.



# Dojazdy na cmentarze w Zaduszki

## *Zarządzenia policji*

*Dojazd do cmentarza Powązkowskiego* odbywać się będzie jednostronnie od ul. Dzikiej do Powązkowskiej. Powrót nastąpi ul. Słodowiecką, Biernackiego i Młocińską do Powązkowskiej, a następnie przez dawne rogatki w Okopową. Zabronione jest cofanie się pojazdów.

Miejsca dla wyczekujących samochodów wyznaczono na ul. Okopowej i na ul. Tatarskiej. Pogrzeby wjeżdżać będą na cmentarz czwartą bramą. Wejście na cmentarz bramami: drugą i czwartą, wyjście zaś — pierwszą i trzecią.

Podobne zarządzenia poczynione są na cmentarzu Bródnowskim. Dojazd do cmentarza będzie od ul. 11 Listopada, przejazd kolejowy, ul. św. Wincentego i od rogu ul. Piotra Skargi. Powrót odbywać się będzie również po lewej stronie od ul. Piotra Skargi, Pratulińskiej do przejazdu kolejowego, a następnie ul. Stalową do miasta. Dojazd do drugiej bramy cmentarza od strony linji tramwajowej nr. 21 wyznaczono ul. Odrowąża do Białołęckiej, powrót ul. Budowlaną, Ogińskiego, Siedzibną do Białołeckiej i Odrowąża i t. d.

*Wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza*

### złożą władze miejskie

W dniu 2 listopada r. b. o godz. 17 min. 15 zostanie złożony na Grobie Nieznanego Żołnierza przez Prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu wieniec od miasta stoł. Warszawy.

# Wyścigi konne

Dziś w *ostatnim* dniu sezonu program zapowiada 9 gonitw z b. licznemi zapisami. Ze znaczniejszych nagród rozegrane zostaną: Hcp. Łazienkowski (4000 zł.) dla 3 l. i st. koni na dyst. 2100 mtr. i nagr. im. J. Reszke (6000 zł.) dla 2-latków na dyst 1200 mtr.; pozatem jeszcze 3 gonitwy dla 2 l. i 4 dla starszych koni.

*NASZE TYPY:*

1 *Bramin, Mecenas.*
2 *Jemioła II, Happy Jack, Byle Jak.*
3) *Zuza, Ireneusz.*
4. *Fanaberja, Edzio, Kirkes, Fryne.*
5. *Sac a vin, Plajta.*
6 *Komtur, Egmont, Chum.*
7. *Samson, Elja, Ma Jalousie.*
8. *Aino, Farmazon, Urwipołeć.*
9 *Morgat, Caryca, Vivat Polmoodl.*

*Badanie jakości wypiekanego chleba*

# Inspekcja piekarń w całej Polsce

Na skutek pozytywnych wyników, uzyskanych przez Komisję badania jakości wypieku chleba w stolicy **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadzi inspekcję piekarń w całym kraju.** Istnieje projekt wydelegowania stołecznej Komisji do całego szeregu miast, gdyż utworzenie specjalnych komisyj prowincjonalnych jest w obecnej chwili niemożliwe ze względu na brak odpowiednich funduszów.

*3 wypadki na kolejach*

# Pociąg obrzucono kamieniami

### Sosna na torze

*W Wileńskiej Dyrekcji kolejowej między stacjami Zelwa—Wołkowysk pociąg pośpieszny Wilno—Warszawa obrzucony został kamieniami przez nieznanych sprawców.* Na szczęście kamienie nie wyrządziły nikomu żadnej szkody. Policja i władze kolejowe prowadzą śledztwo w celu wykrycia sprawy.

W Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej miały miejsce dwa wypadki. Na szlaku Mosty — Zytomia zauważyła służba drogowa bezpośrednio *przed przejściem pociągu towarowego położoną na torze, świeżo ściętą sosnę.* Po usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą drogę. Śledztwo w toku.

Tego samego dnia na moście na Bugu *między stacjami Siemiatycze — Platerowo wykoleił się wagon bagażowy pociągu osobowego.* Na miejsce katastrofy wysłano pociąg ratowniczy, który wagon podniósł tak, że pociąg wyruszył w dalszą drogę z 4-godzinnem opóźnieniem. Wypadków z ludźmi, ani szkód materjalnych nie było.

Po sprzeczce rodzinnej

## *Posterunkowy strzelił sobie w piersi*

Wczoraj o godz. 8 min. 20 wiecz., zamieszkały przy ul. Kawenczyńskiej 21, *posterunkowy Jan Jasiński*, lat 37, *po sprzeczce rodzinnej*, powstałej na tle braków pieniężnych *wystrzelił sobie z rewolweru w piersi* i w stanie bardzo groźnym został przywieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, *gdzie walczy ze śmiercią.*

*Wczoraj częściowo*

# Budżet na 1928/29 r.

## rząd przesłał do Sejmu

## jest on większy od zeszłorocznego budżetu o 237 milj.

### Wpływy z podatku majątkowego obliczone są na 35 milj.

Ministerstwo skarbu przesłało wczoraj do **kancelarji sejmowej projekt ustawy skarbowej,** preliminarz budżetu ministerstwa skarbu, i preliminarz monopoli państwowych za **okres od 1-go kwietnia 1928 do 31-go marca 1929.**

**Zwyczajne wydatki administracyjne państwa wynoszą 2.088.853.919, — nadzwyczajne 125.576.444,** razem 2,214.430.363 zł. Dopłata do niektórych przedsiębiorstw państwowych wynosi 14,520 224 zł. Razem więc wydatki budżetowe wynoszą **2,228.950.587 zł.**

**Jako pokrycie tych wydatków służą:** dochody administracyjne w sumie 1,414.168.714, czyste dochody przedsiębiorstw państwowych: 152,332.048, czyste dochody monopolów państwowych: 783.894.000, razem **2.350.394.762 zł.**

**Są to cyfry uwzględniające tylko czyste wyniki przedsiębiorstw i monopolów państwowych;** jeżeli uwzględnić obrót tych przedsięwzięć i monopolów, to cyfry będą następujące: rozchody 4.310 039.077, dochody: 4.431.483.252 zł.

Preliminarz roku ubiegłego wykazywał następujące cyfry: rozchody administracji wynoszą 1.897.887 974, dochody wynoszą 1 211.191.697; po uwzględnieniu obrotu przedsiębiorstw i monopolów ogólne cyfry budżetu były: wydatki 3.753.199.149, zaś dochody 3.753.771.745 zł.

### Budżety poszczególnych ministerstw preliminowane są następująco:

WYDATKI*):

| | | |
|---|---|---|
| Prezydent Rzplitej | 1.754.019 | (1.415.917) |
| Sejm i senat | 9.199.248 | (6.934.040) |
| Kontrola państw. | 4.677.957 | (4.052.740) |
| Prezydjum Rady min. | 1.872.509 | (1.654.292) |
| Min. spr. zagr. | 48.129.927 | (39.627.420) |
| Min. spr. wojskowych | 689.419.367 | (623.221.601) |
| Min. spr. wewnętrznych | 211.179.296 | (180.012.245) |
| Min. skarbu | 110.959.310 | (109.513.445) |
| Min. sprawiedliwości | 101.922.256 | (90.295.092) |
| Min. przem i handlu | 38.065.541 | (23.174.552) |
| Min. komunikacji | 3.971.773 | (3.024.490) |
| Min. rolnictwa | 39.068.246 | (32.866.998) |
| Min. oświaty | 341.842.888 | (295.599.663) |
| Min. robót publ. | 108.005.326 | (85.288.626) |
| Min. pracy | 56.772.998 | (56.314.928) |
| Min. reform rolnych | 42.066.3535 | (32.486.471) |
| Min. poczt i tel. | 1.893.777 | — |
| Emerytury | 87.217.000 | (74.864.000) |
| Renty inwalidzkie i pen. | 111.618.000 | (101.471.000) |
| Długi państw. | 204.794.570 | (145.070.454) |

**Dochody ministerstwa skarbu obliczono na rok przyszły w kwocie 1.238.460.00, w tem podatek majątkowy 95.000.000,** nadzw. 10 proc. dodatek do podatków 72.330.000, podatki bezpośrednie 487.250.000, pośrednie 143.510.000, cła 230.000.000, oplaty stempl. 150.000.000.

**Dochody z przedsiębiorstw państwowych obliczono na 152.332.048,** (w tem koleje czystego dochodu 80.000.000). Dochody z monopoli: solny 42.000.000, tytuniowy 360 milj., spirytusowy 360 milj., loterja 13,2 milj., zapałczany 8.694.000. Razem 783.894.000 zł.

*) Listy w nawiasie wyjęte są dla porównania z preliminarzem na rok 1927/8.

Co do postanowień ogólnych, to ustawa skarbowa orzeka, że **kredyty admin stracyjne będą otwierane przez ministra skarbu miesięcznie;** ustawa skarbowa zawiera również **ograniczenie skarbu w wydawaniu pożyczek samorządom,** odpowiednio do planu finansowego, związanego z pożyczką amerykańską.

**Budżet ministerstwa spraw wojskowych obejmuje kwotę 80 milj. na potrzeby inwestycyjne.** Wydatki przewidziane przez niniejszy preliminarz **większe są od budżetu roku ubiegłego o 237. milj. zł.** Na sumę tę oprócz powyższej kwoty 80 milj. na wojsko, składa się 70 milj. na oprocentowanie pożyczki i 30 mil. przyznanie **min.** robót publicznych.



*Wiara jest jedna — miłość Ojczyzny*

# Wielka mowa Mussoliniego

### W 6-tą rocznicę faszyzmu

RZYM, 31. 10. (PAT). Agencja Stefani podaje tekst mowy Mussoliniego **wygłoszonej w Willi Glori** podczas wielkiej rewji oddziałów, reprezentujących wszystkie siły wojskowe państwa, wobec olbrzymich tłumów publiczności.

— Oficerowie, żołnierze, marynarze, lotnicy! Czarne koszule! Pragnę wyrazić wam najwyższe zadowolenie i żywe uznanie dla waszej defilady. Piąta rocznica rewolucji faszystowskiej nie mogła być uczczona w sposób bardziej godny i uroczysty, niż tu, **na tym zlocie zbrojnego ludu, który w atmosferze serdecznego koleżeństwa i bezwarunkowej solidarności łączy** wszystkie siły zbrojne państwa. Nie może być inaczej, gdyż aczkolwiek czynności są tu różne, **wiara jest jedna—miłość ojczyzny, i jedno też jest pragnienie: uczynić naród włoski wielkim narodem** (burza oklasków).

**Jesteśmy wszyscy żołnierzami, którzy przysięgli niezłomną wierność świętej osobie króla** (długotrwałe oklaski).

**Jesteśmy wszyscy zdecydowani bronić za wszelką cenę naszej rewolucji wewnątrz państwa, a praw Włoch w całym świecie** (długotrwałe oklaski). Rozpoczyna się szósty rok naszej działalności. **Zadaliśmy kłam śmiesznym przewidywaniom tych, którzy przepowiadali, że ustrój nasz będzie krótkotrwały.** Mamy przed sobą cały wiek. Wrogowie nasi, rozproszeni wszędzie, zasługują od tej chwili zaledwie na naszą litość i głęboką pogardę. Czarne koszule! Dałem wam już hasło **„wytrwać z absolutną wiernością, dyscypliną i karnością".** Nie mylę się, gdy czuję się pewnym waszych uczuć, waszej żołnierskiej wierności, waszego doskonałego, milczącego posłuszeństwa. **Przez nasze trudy, wysiłki i ofiary, oficerowie, żołnierze, marynarze,** lotnicy, **czarne koszule, uczynimy ojczyznę naszą wielką.** Czarne koszule, do kogo należy ta ziemia włoska?

Olbrzymi tłum żołnierzy, legjonistów, marynarzy faszystowskich odpowiedział głośnym okrzykiem „Do nas!".





ANTONI MARCZYŃSKI 30)

# ŚWIAT W PŁOMIENIACH

### (POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Ostatnie pożegnalne spojrzenie prześlizgnęło się po wszystkich sprzętach pokoju i spoczęło na stoliku, gdzie stały aparaty telegraficzne... Zawachała się. Miała wrażenie, że rozhuśtany dzwon wieżowy woła spiżowym głosem jedno, jedyne słowo...: „Obowiązek!.., Obowiązek!... O b o w i ą z e k"!...

Z głową na piersi opuszczoną wracała do swego stolika. Wstydziła się że choć przez chwilę myślała o ucieczce, kiedy tam, na dole tysiące bliźnich przechodzą to gorsze katusze. Usiadła na dawnem miejscu. Drżącym, białym paluszkiem wystukiwała znowu nazwę miasta skąd wyglądała pomocy...

— L i d a... L i d a...

W oczach iskry, gwiazdy, krwawe płaty, koła wirujące w szalonym pędzie, płomienie, słońce. Jedno, drugie, piąte, pięćdziesiąte. Całe konstelacje słońć, całe gwiazdozbiory planet, purpurowych księżyców, meteorytów, komet o złocistych ogonach...

— L i d a... L i...

Nareszcie!... Aparat odbiorczy ocknął się po kilku-godzinnem milczeniu. Biały, wąski pasek drgnął, ruszył z miejsca. Kropki, kreseczki przyniosły oczekiwaną odpowiedź... — Tu Lida... Tu Lida. — Potem [illegible] cały sznur kresek, kropek, ale Basia nie może ich dojrzeć. Na próżno wolną dłonią rozciera oczy, napróżno stara się przeniknąć ciemności, które zapadają pomimo że dwie poblizkie lampy płoną jasnem światłem... W oczach dziwne pieczenie, szczypanie, kłucie, ból... oh, ból straszny! Coraz ciemniej dokoła, coraz ciemniej... Już nawet dłoni nie widać, dłoni, które niosąc chusteczkę, zatrzymała się na wysokości twarzy. Na skroniach zimne perełki potu... Strach! Blady lęk położył swe lodowate palce na karku, wpił je w kruczo-czarne włosy pochylonego dziewczęcia... W myślach chaos, zamęt. Wspomnienia z lat dziecinnych splątane przedziwnie z wspomnieniami tej nocy przeklętej...

— L i d a... L i d a Tu Stołpce. Na pomoc! Miasto płonie. Wszyscy oślepli... Wszyscy bez wyjątku... Na pomoc!... Na pomoc!...

Basia zna świetnie na pamięć klucz abecadła Morsego. Choć mroki ją ogarnęły, wystukuje pracowicie swe wołanie o ratunek dla płonącego miasteczka... Jedna myśl ją trapi. Że nie może odczytać treści depeszy, jaką Lida wysyła... Napróżno dotyka palcami gładkiego paska papieru. Nic nie rozumie. Nic!... Głowa ją boli strasznie. Porażone nerwy oczne znieczuliły na kilka minut inne nerwy... W uszach szum. Potem jakiś odgłos dźwięczny, lecz bardzo daleki... To dzwon kościelny... Dzwon... Bije wciąż na trwogę, nuci swą pogrzebową pieśń ginącemu miastu ślepców...

Basia przymusza się ostatnim wysiłkiem woli, by nie wybuchąć rozdzierającym płaczem. Łka wewnętrznie, ale łzy już nie płyną. Może wszystkie przedtem wyciekły, a może niewidomi wogóle nigdy nie płaczą?... „Obowiązek... Obowiązek" przypomina dzwon z wieży. Więc posłuszna dłoń uderza znów w przyciskacz aparatu i wzywa pomocy, ratunku...

#### Rozdział VI.

#### W szponach czerezwyczajki.

Klamka ugięła się leciutko. Ktoś drzwi z korytarza ostrożnie otwierał. Na progu stanął nizki, maleńki człowieczek. Przenikliwemi spojrzeniami obrzucił wnętrze dużej izby. Ujrzał śpiącą na łóżku kobietę i uśmiechnął się, o ile uśmiechem możnaby nazwać brzydki grymas jego odrażającej twarzy. Zamknął drzwi bez najmniejszego szelestu, cichuteńko przekręcił klucz w zamku, potem idąc na palcach, zaczął się zbliżać ku łożu...

Przystanął u wezgłowia. Łakomym, chciwym wzrokiem pożerał zarumienioną od snu twarz kobiety, ślizgał się po jej obnażonem ramieniu, które wyzierało z pod kołdry. Pochyliwszy się nieco, przywarł ustami do białej jak śnieg skóry. Całował ją delikatnie cal po calu, zbliżając się coraz bardziej do smukłej szyi. Kobieta spała twardo, uśmiechała się nawet przez sen; dopiero kiedy nazbyt mocny pocałunek połaskotał skórę jej policzka, drgnęła, wydała stłumiony okrzyk przestrachu i usiadła na łóżku...

— Pick!... Czyś ty zwarjował! — rzekła, odpychając natrętnego wielbiciela...

— Marto!... Kocham cię... Kocham... Marto — bełkotał karzeł.

— Ani słowa więcej na ten temat. Rozumiesz? W jaki sposób dostałeś się wogóle do mojego mieszkania?...

— W jaki? He he he. Wyciągnąłem Augustowi klucz z kieszeni. Od kilku już dni podejrzywałem. że on cię tutaj odwiedza... szczęśliwy...

— Przychodzi po rozkazy...

— Czy tylko po rozkazy?

— Nie mogła znieść siły jego wzroku. Spuściła oczy troche niżej i ujrzała szeroki, płaski nos, zeszpecony olbrzymią naroślą, a poniżej rozchylone mięsiste wargi. Z pomiędzy czarnych, spróchniałych zębów ciekła na zewnątrz gęsta ślina, spływając długą nitką na brodę, na ubranie karzełka. Przypomniała sobie moment przebudzenia i wzdrygnęła się strasznie...

— Słuchaj! — spytała drżącym głosem. — Słuchaj Pick, Czyś ty mnie całował, gdy spałam?...

Oczy mu zabłysły jak u kota, który patrzy na bezowocne wysiłki schwytanego wróbla...

(D. c. n.)

# POPOŁUDNIU I WIECZOREM

## *W WARSZAWIE*

## *DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?*

# KINO

## PROGRAM KIN

**na wtorek, dn. 1 listopada**

**ŚRÓDMIEŚCIE.**

CASINO (Nowy Świat 50).
„Zew morza", film polski z Malicką Maszyńskim i Marrem.
CAPITOL (Marszałkowska 125)
*„Dama bez zasłony"*.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
*„Bestja morska"* z Johnem Barrymor. MAŁA SALA. *„Deszcz róż"*.
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
*„Dama bez zasłony"*.
FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
*„Skandal w Petersburgu"*.
KOMEDJA (Jasna 8)
*„Bitwa pod Czasziną"*.
MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej).
*„Zięć firmy Cohn"*. Bezpłatne losowanie premji.
MIEJSKI (Długa 25)
*„Trzej uczciwi hultaje"*.
MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26).
*„Czarny Anioł"* z Vilmą Banky i Ronald Colman. Występy artystów.
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40)
*„Martwy węzeł"*.
STYLOWY (Marszałkowska 112).
*„Noc miłości"*.
SPLENDID (Galerja Luksemburga)
*„Wachlarz lady Windermere"*.
TOMBOLA (Marsz. 34).
*„12 Diamentów"*.
URANJA (Krak. Przedm. 66).
*„Pogromcy wilków"*.
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901).
*„Czerwony pirat"*, z Rodem la Rocque.
ZNICZ (Śniadeckich 5)
*„Gość z zaświatów"*.

**CHŁODNA—ŻELAZNA.**

BAJKA (Żelazna 61).
*„Ben Hur"* z Ramonem Nowarro.
CZARY (Chłodna 29).
„Trędowata".

**WOLA.**

ITALIA (Wolska 32).
*„Ben Hur"* z Ramonem Nowarro.

## Zebranie astrologiczne

W nadchodzący czwartek d. 3 listopada w lokalu przy ul. Nowy Świat o g. 8-ej wiecz. odbędzie się zwyczajne zebranie Polskiego Towarzystwa Astrologicznego.

Dwa referaty: najnowsze odkrycia fizyki wobec zasad astrologji — i — o promieniach Millikana — wygłosi J. Starża Dzierżbicki, prezes T-wa.

### FESTIVAL SZTUKI TANECZNEJ W CYRKU.

Atrakcją artystyczną sezonu będzie wielki Festival sztuki tanecznej w niedzielę 6 listop. o godz. 12 w poł. w cyrku.

100 osób Baletu Plastycznego Tacjanny Wysockiej wykona wszystkie rodzaje tańca od klasycznych, aż do najbardziej modernistycznych. Ponadto odbędzie się turniej taneczny o nagrodę Wabia - Wahińskiego i prelekcja o tańcach i tancerkach warszawskich.

## Premjera w „Oazie"

W dniu dzisiejszym znana restauracja i dancing Oaza, Wierzbowa 9, występuje z wielką premjerą, która w doborze zespołu przewyższa wszystkie dotychczas widziane zespoły zagraniczne w kraju.

Numery taneczne, które będą wykonane na premjerze, zapowiadają się niezwykle interesująco, a to dzięki zaangażowaniu takich sił artystycznych, jak: Diabella (tańce klasyczne), Carmen Garcia (tańce hiszpańskie), Zizi Moust (subretka paryska), Dorris i Harris (tańce nowoczesne), Lilly and Charly Royal (ekscentryczne tańce i śpiew) i innych. Poza tem orkiestra własna „Oaza Band" pod dyrekcją dyr. Stanisława Petersburskiego i Roszkowskiego dopełniają programu.

Dzięki sprężystości Dyrekcji „Oazy" dancing i restauracja „Oaza" pod względem programu nie ustępuje największym zakładom w tym stylu, piwnica zaś i kuchnia stoją na wysokości zadania. 3316

# RADJO

## PROGRAM RADJOFONICZNY

**na środę, dn. 2 b. m.**

*12.00* Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. *15.00* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. *15.20 — 16.25* Przerwa. *16.25 — 16.40* Nadprogram, komunikaty. *16.40 — 17.05* Odczyt p. t. „Zaduszki w cytadeli warszawskiej" wygłosi p. Jan Cynarski. *17.05 — 17.20* Komunikaty PAT. *17.20 — 17.45* „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. *17.45 — 18.15* Program dla dzieci Henryk Ładosz (Co Kurta robił na podwórzu) M. Konopnickiej, oraz bajki Andersena. *18.15 — 19.00* Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego. *19.00 — 19.15* Komunikat rolniczy. *19.15 — 19.35* Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. *19.35 — 20.00* Odczyt p. t. „5-ty zjazd owocoznawców w Warszawie i jego ważne wyniki" wygłosi prof. Edmund Jankowski (Dział: „Rolnictwo"). *20.00 — 20.30* Przerwa. *20.30* Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Eugenja Umińska-Jawórska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). *22.00* Sygnał czasu i komunikaty: *22.30* Transmisja muzyki tanecznej.

### DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W RADJO.

Dziś we wtorek o godz. 17-ej odbędzie się przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Saskim uroczystość oddania hołdu Prochom Naszych Bohaterów.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Rządu, delegacje społeczeństwa i organizacji oraz wojsko i oddziały przysposobienia wojskowego.

Radjostacja warszawska zainstalowała na miejscu uroczystości mikrofony sprawozdawcze, przy których pełnić będą służbę informacyjną specjalni sprawozdawcy radjowi, tak, że radjosłuchacze między godz. 17. a 18 słuchać będą przebiegu całej uroczystości a więc, śpiew chóru opery warszawskiej, orkiestrę, defiladę oraz ogólne wrażenia z uroczystości.

O godzinie 12.10 transmitowany będzie z Filharmonji warszawskiej koncert organowy Bronisława Rutkowskiego, profesora Konserwatorjum warszawskiego.

# PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

**na wtorek, dn. 1 listopada**

**WIELKI** (Plac Teatralny).
Dziś wieczorem egzotyczna opera Ad. Wieniawskiego *„Megae"*. Udział przyjmują, pod batutą dyr. Młynarskiego, pp. Lipowska, Leska i Dygas. Przedstawienie uzupełni *„Lizetta"* z p. Szmolcówną w roli tytułowej.

Jutro, jako w Dzień Zaduszny, przedstawienie zawieszone, we czwartek ukaże się po dłuższej przerwie najnowsza opera Różyckiego *„Beatrix Cenci"*.

**NARODOWY** (Plac Teatralny).
Gra codziennie przy wypełnionej sali *„Pana Damazego"* Blizińskiego z niezrównanym Frenklem na czele.

P. Adolf Nowaczyński złożył Dyrekcji Teatru Narodowego swą najnowszą komedję z życia Krakowa p.t. *„Wiosna ludów w cichym zakątku"*.

**LETNI** (w Ogrodzie Saskim).
Dziś *„Radość kochania"*, z Ćwiklińską i Brydzińskim.

**POLSKI** (ulica Oboźna).
Dziś, jutro i we czwartek ostatnie 3 razy arcydowcipna, wykwintna komedja de Flersa i Croisseta *„Nowi Panowie"* z Leszczyńskim i Stanisławskim w rolach głównych.

Dziś o godz. 4 popoł. pierwszy raz po cenach zniżonych ukaże się egzotyczna sztuka *„Mandaryn Wu"*, w której wystąpi Kazimierz Junosza-Stępowski.

**MAŁY** (Filharmonja, ul. Jasna).
Dziś, jutro i we czwartek ostatnie 3 przedstawienia świetnej komedji Kaweckiego *„Fura słomy"* z Kamińską i Maszyńskim w rolach głównych.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych ostatni raz arcyzabawna komedja *„Panna Flute"* z Modzelewską w roli głównej.

W piątek wchodzi na repertuar komedja nieznanego jeszcze w Polsce, młodego, utalentowanego pisarza Cyprjana Giachetti'ego p. t. *„Koń Trojański"*.

**PRASKI** (Praga — Zygmuntowska).
Dziś i jutro *„Karpaccy Górale"*.

**QUI PRO QUO** (Galerja Luksemburga).
Dziś i jutro nowa rewja satyryczna p. t. *„Patryk"* z udziałem całego zespołu.

**KARUZELA** dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Codziennie rewja w 17-tu obrazach *„Może tak!"*.
Początek przedstawień o 7.30 i 9.30.

**NOWOŚCI** (Bielańska 5).
Daje codziennie przepiękną operetkę *„Paganini"* z Lucyną Messal i M. Sałeckim w rolach głównych. Początek o godz. 7.45.

**CZERWONY AS.** (Marszałkowska 114).
Program otwarcia rewja w 18 obrazach pod tytułem *„Jak kochają warszawianki"*, pióra Szer-Szenia, Tura

**REWJA NOWOŚCI** (początek o 10 wieczór).
Dziś i codziennie nowa rewja p. t. *„Jak i gdzie"*.

**MIGNON** (Marszałkowska 81b).
*„Szlagierowy tuzin"* rewja tańca, humoru i piosenki.

**PERSKIE OKO** (Jasna 3).
Próby inauguracyjnej rewji p. t. *„Miss America"* są w pełnym toku. Kieruje niemi dyr. Andrzej Włast. W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Elna Gistedt. Premjera w pierwszych dniach listopada.

**WIERZYNIEC.**
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca).

### Z FILHARMONJI.

Dziś we wtorek, o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony muzyce organowej. Solistą będzie prof. Bronisław Rutkowski, który wykona utwory Bacha, Handla, Francka i innych.

W piątek wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Emil Cooper. W koncercie weźmie udział doskonały pianista Franciszek Osborn.

## Umarli żyją

W środę dn. 2-go Listopada o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) jako w dniu Zadusznym, ku uczczeniu pamięci zmarłych, p. Henryk Bloch wygłosi odczyt pod powyższym tytułem, ilustrowany licznemi barwnemi przezroczami i zda sprawę, na jakich zasadach Londyńska Akademja Nauk uznała życie zagrobowe za fakt naukowo stwierdzony.

## *Z teatrów*

# „Jak i gdzie?"

### rewja w teatrze Nowości

Filarami nowej rewji w Nowościach są Szczawiński i Sempoliński, adoptujący młodą dziewczynę włoską Carmelę, która po szeregu perypetyj zostaje primadonną rewji. Dla równowagi dodano drugą gwiazdę równej wielkości.

Ta czwórka: Pogorzelska, Sokołowska, Szczawiński i Sempoliński — dźwiga na sobie ciężar szkieletu rewji, zrobione go bardzo zręcznie i logicznie.

Rewja nie zawiera większych walorów literackich i mu zycznych, cały nacisk natomiast położono na stronę inscenizacyjną i choreograficzną. W tym kierunku teatr zrobił bardzo wiele i skutek osiągnął nadspodziewanie dobry.

Czołowa czwórka jest doskonale zgrana i nadaje całemu przedstawieniu bardzo dobre tempo. Zula Pogorzelska nauczyła się grać na saxofonie i ma szereg numerów popisowych, cieszących się dobrze zasłużonem powodzeniem. P. Janina Sokołowska okazała się w rewji bardzo pożyteczną. Poza szeregiem innych zalet, posiada ona cechę, bardzo w rewji doniosłą: szybko i łatwo nawiązuje kontakt z widownią.

Prawdziwy triumf święcił wczoraj baletmistrz p. Neuber. W wyniku pracy celowej i rozumnej zespół baletowy poza efektownym układem ewolucji, zaimponował sprawnością i sprężystem wykonaniem. W całej rewji jest szereg pomysłów zapożyczonych z teatrów zagranicznych, jednakże dzięki dobrej inscenizacji zapisać to należy raczej na dobro teatru.

Popisowym numerem p. Bekeffy jest stylowy menuet. W otoczeniu całego męskiego corps de ballet'u p. Bekeffy odtańczyła taniec z precyzją i wyrazem, jaki może dać tylko prawdziwy talent.

Wiedeńscy goście Ossi i Rondje i w obecnej rewji zbierają sute oklaski za swe ekscentryczne popisy baletowe.

Zupełnie niepotrzebnie zastrzeżono prawo tańczenia nowowykalezionego „Pingvintrotta" — bezinteresownie tego i tak nikt tańczyć nie będzie.

Dekoracje gustowne i oryginalne dopełniają całości tego interesującego i bardzo efektownego przedstawienia.

**J. Kołłupajło.**

*Eksperyment w atelier*

## Oryginalny konkurs

### Artyści sami redagują napisy do filmu

Wytwórnie amerykańskie dla stworzenia napisów do swych wielkich filmów angażują specjalnych ludzi, którzy w zależności od ilości napisów i trudności w ich opracowywaniu, pobierają mniejsze lub większe honorarja.

Realizator Edward Sloman, reżyser filmu „Zdobywca serc", postanowił nie angażować specjalnych twórców napisów, a za danie ich powierzyć samym artystom, występującym w tym filmie. Każdy z artystów miał więc za zadanie „fabrykowanie" i opracowywanie napisów.

Artyści, dla większego urozmaicenia, urządzili między sobą konkurs. Zwyciężyć miał ten, kto wymyśli największą ilość najlepszych napisów. A więc w czasie filmowania „Zdobywcy serc" stenografistka bez przerwy notowała skrzętnie sypiące się jak z rogu obfitości projekty napisów.

Wybierano z nich oczywiście najlepsze, w konkluzji zaś eksperyment reżysera udał się nad spodziewanie dobrze, żaden bowiem z dotychczasowych filmów nie posiadał tak świetnie opracowanych tekstów, co staje się zupełnie zrozumiałe, jeśli zważymy, że jeden, nawet najbardziej pomysłowy człowiek nie jest w stanie dokonać tego, co uczynił zbiorowy wysiłek świetnych artystów z Iwanem Mozżuchinem i Mary Philbin na czele, którzy w „Zdobywcy serc" odtwarzają główne role.

# SPORT

**PIŁKA NOŻNA.**

DZISIEJSZE ZAWODY:

*Boisko Legji:* o godz. 12 mecz o mistrzostwo Ligi między Legją a Jutrzenką (Kraków). Obie drużyny w najsilniejszych składach. Zwycięstwo Legji zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

*Boisko Skry:* o godz. 14 mecz między Polonią a Ruchem (Warszawa) o puhar przechodni Polskiego Białego Krzyża.

TABELA LIGOWA:

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw Ligowych przedstawia się następująco: 1) Wisła 26 gier — 40 pkt.; 2) I. F. C. 25 g. — 34 pkt.; 3) Pogoń 25 g. — 29 pkt.; 4) Warta 24 g — 28 pkt.; 5) Ł. K. S. 26 g. — 25 pkt.; 6) Legja 24 g. — 25 pkt.; 7) Turyści 24 g. — 25 pkt.; 8) T. K. S. 23 g — 24 pkt.; 9) Polonia 25 g. — 23 pkt.; 10) Ruch 24 g. — 23 pkt.; 11) Czarni 25 g. — 22 pkt.; 12) Hasmonea 25 g. — 21 pkt.; 13) Warszawianka 25 g. — 18 pkt.; 14) Jutrzenka 25 g. — 11 pkt.

MISTRZOSTWO LIG OKRĘGOWYCH.

Mistrzostwo Lig Okręgowych przedstawia się następująco: 1) Ł. T. S. G. 5 g. — 6 pkt.; 2) Garbarnia 4 g. — 5 pkt.; 3) Śląsk 4 g. — 4 pkt.; 4) 6 p. lotniczy 5 g. — 3 pkt.

*Ł. K. S. — Hakoah 4:1 (0:0).* Rozegrany w Łodzi mecz między Ł. K. S. a Hakoahem z Wiednia zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:1 (0:0).

*Cracovia — Simmering 4:1 (1:0).* Gra obu drużyn równorzędna. Bramki zdobyli Gintel (3) i Wójcik.

Jak więc widzimy trzy drużyny zagraniczne i to pierwszorzędne poniosły od drużyn polskich porażki.

**LEKKA ATLETYKA.**

PUNKTACJA „ŁUCZNIKA".

Tegoroczna punktacja „łucznika" prof. Wittiga na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: 1) AZS — 63 pkt.; 2) Polonia — 45 pkt.; 3) Pogoń — 19 pkt.; 4) Warszawianka — 16 pkt. Punktacja po trzech latach przedstawia się następująco. 1) AZS — 177 pkt.; 2) Polonia 160 pkt.; 3) Pogoń 37 pkt.; 4) Warszawianka 33 pkt.

## Z polskiej powieści polski film

Znakomita powieść o karjerowiczach łódzkich „Ziemia Obiecana" Reymonta w najbliższych dniach wchodzi na repertuar kinematograficzny w Warszawie.

Zaciekawienie tą nowością jest wielkie, bo na tym filmie prawdziwie literackim, będziemy oglądali naszych najświetniejszych i najulubieńszych artystów.

„Ziemia Obiecana" zrealizowana przez f/r. Aleksandra Hertza, zdejmowana przez inż. Gniazdowskiego i L. Zawisławskiego, interpretowana przez pp. J. Smosarską, Junoszę-Stępowskiego, Solskiego, Goreczyńską, Modzelewską, Gruszczyńskiego, Śliwickiego, Jana Szymańskiego i innych, rozpoczyna serję obrazów „Sfinksa" wysnutych z najpierwszych dzieł literatury polskiej.

Jedną z atrakcji „Ziemi Obiecanej" jest popis p. Lody Halamy w balecie „Jezioro łabędzie".

## Co czytać?

**MAURICE DEKOBRA.** — Aksamitne płomienie. — Warszawa. — Konstanty Trepte.

Dekobra rosnuł tu niesamowitą historję dwojga kochanków, która toczy się z fascynującą szybkością w najcudowniejszych zakątkach Europy i Afryki.

Zemsta dziwacznego lekarza przeradza się w jakieś nielitościwe fatum i podcina rozwijający się kwiat miłości. Obłęd przenosi Lilę de Radetzky w krainę, gdzie zapomina o istnieniu człowieka, którego kochał. „Miłość jest aksamitnym płomieniem, co pieści nas i spala jednocześnie".

Dzieje tego płomienia opowiada Dekobra z właściwem sobie mistrzostwem. Jest to książka, której niepodobna odłożyć, trzeba ją przeczytać odrazu do końca.

*Legenda apenińska*

# Ogień „umrzyków"

## Jak dusze zmarłych w Dzień Zaduszny grzeją się przy ogniskach żywych

Dużo jest ciekawych i wzruszających podań, lub wierzeń ludowych, związanych ze świętem umarłych, czyli jak się to pospolicie mówi z Dniem Zadusznym. Tajemnica życia zagrobowego zawsze przyciągała fantazję człowieka i na tem tle powstawały czasem całe obrzędy i cała moc rozmaitych zwyczajów, których ślady znajdujemy w najbardziej zamierzchłej przeszłości, w dawno już minionych cywilizacjach, przykrytych całunem wieków.

Tak naprzykład przy rozkopywaniu pewnych odwiecznych miast w środkowej Azji natrafiono na nasady strzał wypalanych z gliny, któremi usiane były fundamenty domów, ażeby — jak to objaśniały znalezione napisy — zabezpieczyć mieszkańców od odwiedzin zmarłych, po grzebanych w ziemi.

Jednakże niezawsze tylko starano się uniemożliwić umrzykom opuszczenie ich zimnych, wilgotnych grobów. Czasami przeciwnie: nie strach, lecz litość brały górę w uczuciach ludzi i powstawały śliczne, rozczulające obrzędy, przepełnione tchnieniem niewysłowionej poezji i miłości. Do rzędu tych ostatnich zaliczyć naprzykład można zwyczaj, jeszcze po dziś dzień gdzieniegdzie u górali apenińskich przechowany, a który nazywają tam „ogrzewaniem umarłych" albo ogniem „umrzyków".

W wieczór Dnia Zadusznego gospodyni domu rozpala ogromny ogień na kominie, i narzuciwszy nań co najgrubszych kłód — aby trwał możliwie najdłużej — odmawia w otoczeniu rodziny krótką modlitwę za umarłych, poczem wszyscy bez wyjątku — starzy i młodzi, chorzy i zdrowi — wychodzą cicho, w skupieniu z izby, ażeby spędzić noc w oborce, czy przylegającej stodółce. Wychodząc, nie zamykają drzwi za sobą, lecz zostawiają je lekko uchylone, aby dusze zmarłych łatwo wejść mogły do wnętrza i choć raz do roku przy jasno palającym ognisku ogrzać swe akostniałe członki.

I wiedy, gdy cała rodzina spędza noc na chłodnym, górskim powietrzu, dygocąc z zimna, a przedewszystkiem ze strachu i podniecenia, tam u komina zbierają się jedne po drugich biedne duszyczki, obsiadają go dokoła i w milczeniu wpatrują się pustymi oczodołami swych łysych, na ch czaszek w tańczące język płomienia i pryskające iskry. Siedzą tak nieruchome rozkoszując się od roku niezaznanem ciepłem, które rozlewa się balsamem cudownym po ich przewilgotniałych, pachnących ziemią, napoły już zmurszałych kościach.

Dopiero gdy ogień zgaśnie, gdy ostatni węgielek zczernieje a ostatnia iskierka przeszkoczy po szarym popiele i zniknie — dopiero wtedy „umrzyki" powracają do swych miejsc wiecznego spoczynku, kładą się do swych nadgniłych trumien, krzyżując ręce na piersiach i znowu nieruchome leżą sobie cichutko przez cały rok, czekając cierpliwie następnego dnia zaduszrego, następnego „ogrzania" i następnego zmiłowania się nad nimi tych, co jeszcze pozostali przy życiu.



*Wilk w owczej skórze*

# Wojownicze Sowiety

## Zakupiły 50 tys. ton saletry do wyrobu prochu

Prasa angielska z wielkim niepokojem notuje wiadomość, że dzięki pomocy **kredytowej** Berlina rządowi sowieckiemu udało się nabyć w tym roku w Chile **50 tysięcy ton** wysokiej wartości saletry, używanej jedynie do wyrobu pocisków.

Nabycie tak znacznej ilości saletry, jest tym znamienniejsze że w ciągu ubiegłego roku sowiety nabyły zaledwie dwa tysiące ton saletry; całkowite zaś zapotrzebowanie rządu rosyjskiego przed wojną światową wynosiło zaledwie 12 do 15 tysięcy ton rocznie.

Jednocześnie te same dzienniki angielskie podają, że planowane są dalsze zakupy saletry przez władze sowieckie.

I jak tu można wierzyć stałym zapewnianiom Sowietów o ich pokojowości i „współpracy z innymi państwami", kiedy na każdym kroku rzeczywistość zadaje kłam tym twierdzeniom.

*A wszystko przez te nóżki...*

# Tłum wpada na szybę wystawową

## 22 ofiary wypadku przeważnie wśród dzieci

W tych dniach późnym wieczorem przy jednej z ulic Londynu zdarzył się bardzo **dziwny** a jednocześnie przykry w **skutkach wypadek.** Przyglądający się wystawie materjałów i sukna tłum, stojący dokoła okna wystawowego, wybił szybę i najbliżsi **wpadli na wystawę kalecząc się dotkliwie.**

Tłum ten zebrał się na skutek niecodziennej atrakcji jaką właściciel sklepu urządził. Mianowicie na czarnym ekranie widać było ładne kobiece **nóżki**, żwawo tańczące charlestona. Właśnie urządzono przerwę i tłum czekał cierpliwie na rozpoczęcie bezpłatnego widowiska, oglądając tymczasem różne drobiazgi na wystawie.

Nagle osoby, stojące bliżej jezdni, **zaczęły napierać na stojących przy wystawie.** Kobiety i dzieci zaczęły krzyczeć, wszystko pchało się naprzód... Szyba wystawowa **nie wytrzymała i pękła.**

Natychmiast przybyły liczne samochody, które poważniej pokaleczonych zawiozły do szpitala. Na szczęście **tylko dwie osoby musiały pozostać** w szpitalu na czas dłuższy, podczas gdy **dwadzieścia osób pokaleczonych zostały przewiezione do domu.**

Podobno przyczyną tej katastrofy była **panika**, powstała na skutek tego, że przejeżdżający omnibus **zbliżył się zanadto do chodnika i groził przejechaniem stojących na jezdni**, który usunęli się szybko na chodnik, przez co powstał **ścisk** od którego pękła szyba.







# Na szerokim świecie

### Niebieskie oczy

Wszyscy skłonni byli uważać, że niebieskie oczy to znak szczerości, mają one bowiem w sobie coś łagodniejszego, delikatnego, pieszczącego. To też na cześć niebieskich oczu powstały niezliczone mnóstwo poematów. A tymczasem wszystko to jest podobno nieprawda, bo nie ciemne oczy, a jasne są niebezpieczne, stanowiąc dowód bardzo czynnego, skłonnego do niewierności temperamentu.

W tym właśnie sensie wypowiada się pewien anglik, wielki znawca spraw ludzkich, a przynajmniej pewnej ich kategorji. Miał on w swoim życiu bardzo wiele do czynienia ze zbrodniarzami i poczynił nad niemi głębokie studja.

Z nich wynika, że wielki zbrodniarz francuski Landru, ów współczesny Ku ba-rozpruwacz, miał oczy niebieskie, niebieskie oczy miał też Rasputin, który wśród kobiet cesarskiego dworu w Rosji miał tak wielkie powodzenie; wreszcie niebieskie oczy miał też osławiony morderca kobiet, Crippen. Wogóle, niebieskie oczy miało bardzo wielu zbrodniarzy, znaczna ich większość.

Niebieskie oczy — powiada ów anglik — to dziedzictwo po sasach, celtach, germanach i duńczykach. Wszyscy oni mieli niebieskie, pożądliwe oczy, któremi spoglądali daleko za morza, podbijając obce ludy i siejąc wszędzie nieszczęście.

### Milczenie jest złotem

Pewnego letniego wieczoru przed zgórą trzema laty bardzo energiczna niewiasta, pani Józefina Larkee z Chicago, powiedziała swemu mężowi: milcz. Bardzo mi to odpowiada — odrzekł małżonek — i stał się dzięki temu cichym wspólnikiem domu Larkee.

Cokolwiek też przedsiębrała później pani Larkee, by swego męża ożywić, wszystko napróżno, bo milczał jak zaklęty. Zrozpaczona kobieta udała się ze skargą do sądu, gdzie prosiła sędziego, by w jakiś sposób wymusił na jej mężu wypowiedzenie kilku bodaj słów oraz, by skazał go na rozmawianie z żoną o czemkolwiek, bodajby o pogodzie.

Oskarżony nie dał się jednak wytrącić z równowagi i oświadczył w sądzie, że w domu milczał przez całe trzy lata i czuje się wskutek tego wspaniale; nie potrzebuje z żoną mówić, dziś więc zdaje ona sobie dokładnie sprawę z tego, że zadawanie mu jakichkolwiek pytań byłoby bezcelowe.

Po wysłuchaniu tego sędzia oświadczył, że nie posiada środków po temu, by zmusić męża do rozmawiania z żoną. Pani Larkee powędrowała tedy do domu ze łzami w oczach, on zaś biegł z radością, gdyż mógł znowu rozpocząć milczenie.

# Plakaty na ulicach Tokio

Ponieważ wszelkie dotychczasowe zabiegi w kierunku zmniejszenia liczby przejechań na ulicach Tokio okazały się zupełnie bezowocne, władze miejskie kazały wszędzie na widocznych miejscach porozklejać plakaty tej treści:

„Kochany samochodzie! Jesteś piękny, szybki, potężny. Ale nie nadużywaj tej piękności, szybkości i mocy. Pomyśl o twoich niżej postawionych braciach, jak pies, koń, człowiek.

Pies boi się twych gum, które mogą zmiażdżyć go zupełnie. Zrób mu więc trochę miejsca, aby mógł przejść spokojnie.

Koń boi się twego huku i trzasku, twego dymu i złego zapachu; nie rzucaj mu więc tego wszystkiego prosto w nos.

Przechodzień — to dla ciebie rzecz najmniejszej wagi. Mimo to miej nad nim litość. Pomyśl, że ten przechodzień jutro może również zostać automobilistą".

Te wielkie plakaty ozdobione są odpowiedniemi rycinami. Każdy z nas przyzna, że przydałyby się one bardzo we wszystkich miastach Europy i Ameryki.

# WIADOMOŚCI Z PODHALA

*Pod rozwagę!*

## Powstanie Sekcji Narciarskiej

### przy Związku Strzeleckim

W tych dniach powstała przy Związku Strzeleckim w Zakopanem Sekcja Narciarska, licząca w swym składzie 19-tu członków. Do Zarządu weszli: prezes miejscowego oddziału „Strzelca" p. Skrzypiński, jako kierownik, p. Juljusz Szwarzbart, jako kierownik sportowy. Sekcja wzięła sobie za zadanie urządzanie systematycznych kursów narciarskich dla członków pod kierownictwem p. Juljusza Szwarcbarta, trainingi do zawodów zimowych i t. d. Na ostatniem posiedzeniu zarządu sekcji postanowiono wysłać w zimie patrol złożony z 5 narciarzy do Warszawy na nartach z hołdem i pozdrowieniem od tutejszego oddziału „Strzelca" dla marsz. J. Piłsudskiego.

Sekcja zakupiła dla członków sprzęt narciarski za cenę 700 zł. w tutejszej fabryce nart S. Jubke.

Powyższą notatkę zamieszczamy z obowiązku informacyjnego, nie możemy się jednak powstrzymać od kilku przykrych uwag na temat powstania coraz to nowych sekcji narciarskich.

Dotychczas istniały sekcje narciarskie przy towarzystwach sportowych: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i „Sokół". Obydwie sekcje szkoliły swych członków w dostatecznej mierze, czego dowodem tylu wybitnych zawodników, a choć nie zawsze zamierzenia szły w parze z osiąganemi rezultatami, winę ponosił częstokroć niezbyt trafny skład zarządu.

Przez powstanie nowych ośrodków narciarskich siły, któreby mogły wiele dobrego zdziałać pracując wespół z ludźmi posiadającymi bądź co bądź pewną rutynę ulegają rozproszkowaniu i zbyt małe jednostki ostać się długo samodzielnie nie będą w stanie. Czy w grę tu wchodzą względy natury politycznej, czy ambicji osobistej nie chcemy na razie sądzić, stwierdzić jednak możemy, że względy sportowe przy założeniu tej nowej sekcji żadnej roli odegrać nie mogły.

Jeśli tak dalej pójdzie to wkrótce oczekiwać należy powstania sekcji narciarskiej np. przy Gremium Pensjonatów, Stowarzyszeniu Kupców, Związku służby domowej, Związku górali i t. d., a wtedy będzie więcej związków narciarskich jak samych narciarzy.

**MÓWIĄ ŻE...**

...Tutejsza P. P. S. wysyła sztafetę narciarską z hołdem do Mussoliniego.

...Z. L. N. do Primo de Rivery.

...„Piast" do wicepremjera Bartla.

...Sjoniści do Romana Dmowskiego.

Komisarz „epokowy" nie kandyduje na stanowisko gubernatora Zakopanego.

*Nareszcie Zakopane*

**przeprowadzi spis ludności**

Jak się dowiadujemy, Zarząd Uzdrowiska poczynił już wstępne kroki, celem założenia dokładnego spisu ludności stale w Zakopanem przebywającej.

Dotychczas podobnego spisu nie było, ludzie rodzili się, żyli i umierali nie podając nigdy miejsca swego zamieszkania, w razie zaś poszukiwań odnaleźć ich było bardzo trudno.

Wkrótce jednak anomalja ta zniknie i zapanują normalne stosunki, podobne, jakie panują od dawien dawna w innych miastach.

## Klub dyskusyjny

Na początku ubiegłej zimy powstała szlachetna inicjatywa założenia w Zakopanem Klubu Dyskusyjnego. Inicjatorzy z Dyr. Turowskim, D-rem Mischke i p. Sokołowską na czele dokładnie zdawali sobie sprawę z braku takiej placówki.

Jest u nas sporo inteligencji pracującej, która chciałaby spędzić wieczór w gronie znajomych przy wspólnej wymianie myśli.

Nie każdego bowiem stać na bywanie w dusznych i zadymionych naszych kawiarniach, a zresztą nie każdego bawi widok drgających par tanecznych.

Brak takiej wspólnej platformy, na której ludzie mogliby się spotykać i wzajemnie poznawać i doceniać, odbija się bardzo ujemnie na układzie naszych stosunków.

Klub Dyskusyjny w zeszłej zimie zawiązał się i ulokował na werandzie Dworca Tatrzańskiego, budząc żywe zainteresowanie.

Wygłoszony został cały szereg referatów budzących żywą dyskusję. Niestety, sezon letni ze swym nawałem turystów zjeżdżających do Dworca zmusił Klub do usunięcia się, gdzieindziej, zaś Klub nie mógł znaleźć pomieszczenia. Prawdopodobnie wskutek tego od kilku miesięcy nie widać ogłoszeń i nie słychać żadnego przejawu działalności Klubu.

A szkoda. Obecnie następują długie wieczory zimowe. Wielu z pośród was chętnie spędziłoby kilka godzin w miłem towarzystwie. Chętnie posłuchałoby się dobrego referatu, a może i... ploteczek.

Czyż w naszej „letniej stolicy" nie znajdą się godni wykonawcy idei Żeromskiego, aby stworzyć tutaj ognisko inteligencji, która umiałaby odetchnąć czystą wiedzą, odetchnąć przez kilka godzin zdala od naszych sporów politycznych i osobistych.

Zakopane nasze cieszy się ogólną sympatją całego kraju. Placówka taka w rodzaju Klubu Dyskusyjnego oceniona będzie nietylko przez miejscową inteligencję, lecz i przez wszystkich poważnie myślących przyjezdnych, którym nie odpowiadają dancingi, a jeszcze częściej pensjonatowe towarzystwo.

Apeluję do założycieli Pp. Sokołowskiej dyr. Turowskiego, i D-ra Mischke o pobudzenie do życia tej niezmiernie przez nas pożądanej placówki.

**L. Kosecki.**

## Skorowidz Zakopiański

**LEKARZE:**

Dr. Szymon Papier, chor. skórne, wener. i kosmetyka. Kościeliska 2.

**ARCHITEKCI:**

Inż. F. Kopkowicz, Biuro arch. budowlane, Zakopane, Kamieniec, tel. 157.

**GODNE POLECENIA HOTELE I PENSJONATY:**

„BOREK", ul. Jagiellońska, D-rowej Kuczewskiej, Opieka lekarska. Pokoje słoneczne Doskonała kuchnia.

Grand Hotel „STAMARY", hotel pensjonat Luksus, położony we wspaniałym parku, centrum uzdrowiska, obszerne pokoje i apartamenta.

„CURUŚKA", ul. Witkiewicza. Pensjonat I kategorji. Salon, Łazienki. Komfort. Leżalnie, w ogrodzie. Zaciszne położenie.

„PORAJ", Hotel, Krupówki, tel. 73. Centrum, Pokoje duże jasne, elektr., kanal. Ceny umiarkowane.

„HOTEL POLONIA" dawniej „TURYSTÓW", ul. Zamoyskiego.

HOTEL - PENSJONAT „RADOWID", Zakopane ul. Sienkiewicza, tel. nr. 124.

**DR. M. SOKOŁOWSKI**

## Autem po kresach Europy

(Ciąg dalszy)

Wędrowca, który wejdzie w ich cieniste wnętrzne uderza przedewszystkiem wielka obfitość gatunków drzew i krzewów.

Wysoka kopuła lasu zbudowana jest z graba, dębów i lip, z pomiędzy których lipa srebrzysta, znana u nas tylko z ogrodowej kultury, stanowi tu ważny składnik. Pod osłoną korony rosną klony, wiązy, jesiony, brekinja i dzika jabłoń. Spód lasu tonie w gęstej fali krzewów jak głogi, hordowina, kalina, dereń, jeżyny i róże. Stosunkowo skąpy natomiast jest kobierzec zielny. Ta piętrowa budowa lasu występuje w dobrze zachowanych partjach lasów z wielką wyrazistością. Na wspomniane powyżej bogactwo florystyczne tutejszych lasów składają się zasadniczo gatunki drzew i krzewów występujących i u nas. Prócz tego spotykamy tu gatunki hodowane u nas tylko jako drzewa ozdobne bądź użyteczne (lipa srebrzysta, bez lilak, orzech włoski), a także pewne gatunki np. graba i jesiona, obce naszej florze, a należące właściwie już do flory azjatyckiej. Inną cechą w nawszych lasach nie tak występującą jest wielkie bogactwo pnączy, szczególnie powojnicy i dzikiej winorośli (Vitis silbestris), które zwłaszcza pobrzeża lasu splatają w gąszcz nie do przebycia bez pomocy noża. Takimi to lasami w piękną pogodę jechaliśmy parę godzin, zatrzymując się tylko na obiad w zapadłej wioszczynie. Meidan Choi. Opuściliśmy góry, podróżowaliśmy dalej północnem ich podnóżem znowu wśród uprawnych pól, lub ponad odnogami Dunaju i jeziorami, zarosłemi trzciną.

30 czerwca rano stanęliśmy w Tulczy. Nie będę czytelnika nużył opisem miasteczka i portu, które nie mają niczego zajmującego, wspomnę tylko, że miasto ma charakter jeszcze bardziej wschodni niż Gałacz, dzięki większemu procentowi ludności tureckiej i budowlom, że zajęciem głównem mieszkańców jest rybołóstwo i handel rybami i że w porcie acz dobrze założonym w zakolu rzeki niema zupełnie ruchu.

VI.

**Konstanca, 2. VII.**

Nareszcie dotarliśmy do morza. Dziś z wysokiego wzgórza przed Konstancą ujrzeliśmy siny bezmiar, łączący, zda się, na widnokręgu ze sklepieniem niebieskiem... Morze Czarne... Ileż to wspomnień awanturniczych i bohaterskich wypraw siczowców, niedoli naszych brańców przykutych do galer tureckich i łez branek lechickich uwożonych w haremy — przywodzą na pamięć te rozkołysane zielonawe wody Euxynu i ile wspomnień pochodów nawały tureckiej lub ćmy tatarskiej przywodzą te bezkresne obszary, które w ostatnich dniach mijaliśmy jadąc z Tulczy do Konstancy. Cóż za zmiana czasów... Na stepach, gdzie ongiś ciągnęły na podbój Zachodu nieprzejrzane hufce wyznawców Proroka, szumią dziś nieprzejrzane łany zbóż, potomkowie podbójców Lechistanu uprawiają spokojnie rolę, a niewierni przyjeżdżają, Renault'em na duchowy podbój dawnych dzierżaw Padyszacha...

W tych specjalnie okolicach botanik przynajmniej nie ma coprawda wiele okazji do „podbojów", gdyż dawne stepy są tu zupełnie zaorane, albo do cna wypasione.

Z Tulczy jechaliśmy początkowo dalej jeszcze na wschód nad brzegiem południowej odnogi Dunaju, zwanej odnogą św. Jerzego, przez Malcoci i Mahmudię. Tutaj opuściliśmy wybrzeże Dunaju i zwróciliśmy się ku południowi. Szosa była dobra, to też pędziliśmy ostro. Na noc 20. 6. 1. 6. stanęliśmy w Sari Chioi nad słonem jeziorem Razelm, oddzielonem od morza tylko wąskim przesmykiem. Znużeni i zakurzeni zanurzamy się z rozkoszą w płytkie wprawdzie ale zawsze orzeźwiające fale wzburzonego wiatrem jeziora. Nasz tank wjeżdża też daleko do jeziora dla kąpieli, wśród prawdziwej uciechy gawiedzi wiejskiej, zgromadzonej tłumnie na brzegu. Wkrótce kierowcy naszemu paradującemu w stroju Adama, pomaga w czyszczeniu i myciu auta cały orszak golasków, z miotłami, wiechciami i szmatami. Noc mija bardzo miło, bez komarów, odganianych powiewami morskiego wiatru.

Przez dzień 1 lipca ujechaliśmy stosunkowo mało, gdyż zeszedł on nam do połowy na badaniu ciekawych okolic Babadagu. Po przyjeździe do niego przyrodnicy rozbiegli się zaraz po okolicznych lasach, kamieniołomach i jeziorach, etnograf zaś poszukał sobie ofiary z której mógłby exploatować różne wiadomości o życiu, ubiorach i mowie ludności miejscowej. Za Babadagiem opuściliśmy góry i jechaliśmy dalej już krajem płaskim, lekko sfalowanym, bezleśnym, gęsto zasianym kurhanami. Pod wieczór stanęliśmy nad wyschniętem jeziorem Lac Tasavlu, które dziś przedstawia olbrzymie pole pokryte spękanym szarym słonym iłem. Niesamowity trupi widok. Wieniec skał, pokrytych ceglastemi porostami dopełnia grobowego nastroju.

Po nocy spędzonej nad tem umarłem jeziorem ruszyliśmy 2 lipca dalej ku południowi i ok. 10 rano wjechaliśmy w ulice Konstancy. Rozkładamy się w szkole, gdyż dla naprawy auta zmuszeni jesteśmy zatrzymać się znowu parę dni. Zamierzamy poświęcić je wycieczkom w okolice i zwiedzaniu miasta i portu.

Konstanca, największe miasto Dobrudży, a zarazem podstawa operacyjna dla floty wojennej rumuńskiej i odwiedzana miejscowość kąpielowa jest pięknie położoną na daleko w morze wchodzącym cyplu lądu, nad zatoką, którą ręka ludzka zamieniła w dogodny wcale choć niewielki na razie port. Brzegi morza w tej okolicy urywają się potężnemi kilkudziesięciometrowej wysokości ścianami glinki nawianej (lossu), u stóp których ciągną się wcale szerokie i wygodne plaże. Miasto samo rozsiadło się częściowo na wyżynie częściowo amfiteatralnie na brzegu, częściowo zaś nad samą wodą. Jako miejscowość portowa i kąpielowa ma szereg dzielnic o zgoła odmiennej fizjognomji. Stosunkowo najbardziej europejski wygląd ma dzielnica nowa, bliżej morza leżąca, w której w okolicy rynku mamy skupione liczne wielopiętrowe budowle; z nich zwracają uwagę ratusz, piękny meczet i posąg Owidjusza. Ulice tu asfaltowane, wysadzane akacją. Część wybrzeża w sąsiedztwie nowej dzielnicy imituje Riwierę, bulwarami, ogrodami, alejami, no i oczywiście — kasynem gry. Cała ta jednak Riwiera ma najwyżej 1 klm. Pozatem brzeg miasta od strony morza przedstawia obraz mało ponętny — zmysłu wzroku i — powonienia.

(D. c. n.)

„Froterka" przedsiębiorstwo, czyszczenia szyb, froterowania, wiórkowania podłóg — Tel. 96-50 M. FILIPIAK Tel. 96-50 — Firma „FROTERKA" utrzymuje w konserwacji lokale biurowe, mieszkania prywatne i szyby wystawowe. „Froterka"



**NA RATY! NA RATY!**

# Na sezon Jesienno-zimowy

Polecamy w olbrzymim wyborze

## PŁASZCZE DAMSKIE

Zimowe z różnych materjałów z przybraniem futrzanem Angielskie, jedwabne. Futra piękne i solidne wykończenie. Suknie wełniane i jedwabne najnowsze fasony

## UBIORY MĘSKIE

Palta zimowe, jesionki, futra, kurtki skórzane i garnitury w najróżnorodniejszych gatunkach i deseniach pierwszorzędnie wykonane.

## UBIORY UCZNIOWSKIE

garniturki mundurki palta

**pozatem**

bielizna, obuwie, pończochy, skarpetki, kapelusze i krawaty

oraz otomany, kozetki tapczany i. t. p.



**DOM TOWAROWY**

# KURCAN

3194

**Warszawa, Długa Nr. 50, w podwórzu.**



WYTWÓRNIA MEBLI

**Konrada Tylickiego**

**Nowy Świat 62 tel. 236-78**

POLECA: 5150

**FOTELE KLUBOWE, OTOMANY, SOFY, ŁÓŻKA, TAPCZANY, MATERACE**

W DUŻYM WYBORZE — NA DOGODNYCH WARUNKACH

# Mały zysk -- duży obrót

Kupując u mnie, pomijacie detalistę i pośrednika

Najświeższy, najwykwintniejszy towar

FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW I KARMELKÓW

# St. Majewskiego

**HOŻA 67** (dom własny)

SKŁADY FABRYCZNE: Nowy-Świat 15, Marszałkowska 89, Królewska 33.

Nagrodzona złotemi medalami i dyplomami na wystawach zagranicznych.

| | |
|---|---|
| Wykwintna Włoska mieszanka składająca się z czekoladek - marcepanów z cukrów kilo 4.80 | Mieszanka Warszawska w 100 odmianach kilo 3.80 |
| Owocowe marmeladki wykwintne k. 4.40 | Karmelki lecznicze - landryny od 2.80 |

Wielki wybór deserowych czekoladek-bloków-figurek czekoladowych i bombonierek po zniżonych cenach.

Do wyrobu używamy najprzedniejsze surowce importowane wprost z zagranicy Czystość-Higjena wielka! 2 razy dziennie świeży towar

Na prowincję wysyłamy od 2 kilo za zaliczeniem pocztowem po nadesłaniu 3 złotych 3428

# NA RATY

3130

**na sezon zimowy**

OKRYCIA DAMSKIE I UBIORY MĘSKIE, oraz konfekcja futrzana, suknie, kołdry watowe, chustki wełniane i t. p. na najdogodniejszych warunkach poleca firma

**„KREDYTPOL"**

**Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 13, telef. 134-65.**

# Na Raty

i za gotówkę okrycia damskie ubiory męskie na bardzo dogodnych warunkach poleca wytwórnia

**GOLDHAFT, Nowolipie 30. II piętro front.** 3089




ZADZIWIAJĄCE DOŚWIADCZENIE

— z —

**Autografonem**

Porozumiewanie się z zaświatem.

## Nowy wynalazek z dziedziny psychologji doświadczalnej

Na zadawane pytania

# AUTOGRAFON

za pomocą umieszczenia u spodu ołówka notuje automatycznie na położonym pod aparatem papierze, otrzymane odpowiedzi. Tysiące osób za pomocą AUTOGRAFONU otrzymały bardzo ścisłe i częstokroć zadziwiające wiadomości.

Cena aparatu wraz z broszurą objaśniającą **zł.10.**

Skład główny Warszawa, Sienna 18, Zygm. Baszyński.

Aparat jest do nabycia w **Sklepie wynalazków** Marszałkowska 97.

# PIECE OGRZEWALNE

**różnych systemów i wielkości** 3243

do jedynie racjonalnego opału gazowego, zapobiegającego gromadzeniu wielkich zapasów węgla na zimę

00 MIESZKAŃ, BIUR, SKLEPÓW, SKŁADÓW IT. P.

poleca Miejska Gazownia m. st. Warszawy

**Kredytowa 3 tel. 1**

**Nadto kuchenki gazowe, wrzątniki i piece kąpielowe.**

**NA RATY!** wszystkim bez wyjątku z lepszych towarów, ubiory Męskie Damskie, Futra, Suknie jedwabne, wełniane. najnowsze fasony. Odpowiedzialni klijenci bez zaliczki w wytwórni Kapucyńska 13-2. Uwaga Parter. tel. 503 47 — Uwaga Parter — 2877

# FUTRA

3063

na dogodnych warunkach

E. NAJLUBELSKI i S-ka

Warszawa, Chmielna 16. Tel. 265-93

Pracownia na miejscu.

# LICYTACJA

Zgromadzonych dzieł sztuki odbędzie się 3 i 4 listopada o godz. 5 i pół wieczorem w Pałacu Sztuki [illegible] Nr. 2

Najtańiej, Najdogodniej, Eleganckie

OBUWIE NA RATY

**BON TON**

3250

**Marszałkowska 34** w podwórzu

NA RATY

UBIORY męskie OKRYCIA damskie męskie OBUWIE damskie

**WACŁAW KARPOWICZ**

**Miodowa 6.** 2754

**Meble, OTOMANY**

**meble nowe i używane.**

**Na raty.** Warunki dogodne.

**Złota 26. Front.** 2356

„RADIO" GUM..? 3185

**Głuchota uleczalna!!**

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie

**„EUFONJA**

3303 Liszki koło Krakowa

**OTOMANY KOZETKI TAPCZANY**

**NA RATY** 2519

**D. T. KURCAN Długa 50** w podwórzu

**PANIĄ** Przybylską, która jakoby znalazła mego kota, proszę o odniesienie za sutem wynagrodzeniem. — Zielna 17.

**Teatr „MIGNON"** Marszałkowska 81b.

Zespół. Art. Operetk. Warsz. pod kier S. Wolińskiego

Program № 12.

**„SZLAGIEROWY TUZIN"**

wspaniała rewja pieśni, tańca, humoru

**HOLENDERKA**

prześliczna operetka.

KOPERCZAKI KOMINIARCZYKA

**„M SCOTTE"** piosenka A. Tura

**„O Królowo Pięknych Dam"**

KINO: **Bitwa pod Racławicami**

Bilety w cenie 150, 2 i 2.50

Pocz. o g. 6, 8 i 10.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"**

Gmach Muzeum Krak. Przedm. 66

Śmiech! Humor! Śmiech!

**PAT I PATACHON**

jako

## Pogromcy wilków

arcywesoła komedja w 8 akt.

— Nad program —

W dnie powszednie początek seansów o godz. 4, w świąteczne o 12. W niedziele i święta na pierwszych dwóch seansach o g. 12 i 2-ej pogadanki i losowanie niespodzianek.

Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 5

Pocz. o **godz. 6.10** w.

**Dziś**

Otwarcie sezonu 1927/20

Wielki film „Foxa" p. t.

## „Trzej uczciwi hultaje"

w rolach głównych niezrównani: **Oliwer Borden, Forrel Mc Donald i George O'Brien.**

NADPROGRAMI

Il. muzyczna L. Barszczewskiego.

Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse oś. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

**KINO CZARY** Chłodna 29

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie największego filmu polskiej wytwórni p. t.

## „Trędowata"

(pieśń miłości)

Największy monumentalny dramat salonowy, oraz tragedja wielkiej miłości biednego dziewczęcia

Całość 12 wielkich aktów.

W rolach głównych: **J. Smosarska Mierzejewski i Węgrzyn.**

**MUZA** Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-26)

## Czarny Anioł

dramat wielkiej wojny 1914 — 918.

w rolach głównych

**Vilma Banky**

**Ronald Colman**

Występy Artystów Scen [illegible]

Pocz. o g. 6, w niedziele i św. [illegible]

*"Spienione bałwany" i "głupie miny podwodne"*

# Nowaczyński o boy...kocie

## „Wojny wojnie"

Sensacja, jaką bojkot prasowy nowej sztuki Adolfa Nowaczyńskiego wywołał w kulturalnych sferach stolicy, skłoniła nas do udania się do autora „Wojny wojnie", aby dowiedzieć się, co on sam sądzi i jak kwalifikuje to niebywałe w dziejach stosunków literackich wydarzenie.

Znakomity pisarz przyjął nas jak zwykle, w nastroju serdecznym i pogodnym.

— Co Pan sądzi o bojkocie „Wojny wojnie" — zaczęliśmy rozmowę

— O boy... kocie? Nie obawiam się literackich boy... kotów, tak jak nie obawiałem się politycznych boy... ówek... A zresztą — pocieszam się tem, że **mój protoplasta duchowy miał również wielkie kłopoty** ze swoją premjerą. Zacytuję panu z J. Szujskiego wstępu do tłomaczenia „Rycerzy":

„Arystofanes 425 r. przed Chr. wprowadza komedję podczas świąt Lenejskich na scenę, zbiera garść młodzieży arystokratycznej (rycerzy) aby stworzyła chór, sam gra rolę demagoga bez maski, bo nie było rzemieślnika któryby się odważył ulepić ją wedle rysów. Kolorów dobiera najjaskrawszych aby scharakteryzować łatwowierność i niedołęstwo ludu (Demosa) i przewrotność jego przewódzców. Dzieje się to wszystko przed Kleonem siedzącym w wspaniałem krześle z pentelikowskiego marmuru na samym przodzie Teatru."

Tyle Szujski.

— To naprawdę bardzo ciekawe szczegóły — przerywamy. — Więc za rządów Kleona w Grecji można było swobodniej żartować ze sceny na jego temat, niż dziś w Polsce po wiekach zgórą dwudziestu?

— Istotnie. Wówczas **premjery nie poprzedzał żaden bojkot ani nie miały miejsca żadne ekscesy.**

— Zadziwiający jest spokój z jakim Pan znosi te niesmaczne i tak nieoczekiwane szykany.

— **Osobiście jest mi tylko żal dyrektora Szylmana, że go naraziłem na tak dzikie a przedwczesne szykany, których obaj nigdy nie spodziewaliśmy się i nie przewidzieli.** Równocześnie **atoli nie mam dość słów respektu dla jego nieugiętej woli, z jaką** wyprowadza z doków statek **z dynamitem na wodę ze spienionymi bałwanami, pełną głupich min zdradziecko ustawionych.**

Nieoddzielenie stosunku do publicysty od stosunku do autora dramatycznego ze strony pewnej części prasy, jest **dokumentem gruntownego zdziczenia i obłąkańczej zapamiętałości partyjnej.** Na dowód przytoczę panu jak takie sprawy regulują się **w Zachodniej Europie;** każde dzieło, każdą książkę L. Daudeta omawia w Paryżu pierwsza prasa lewicowa choćby nawet ze zgrzytaniem zębów. Aczkolwiek zaś prof. Unannono wróg dyktatorjatu hiszpańskiego mieszka nawet na banicji w Paryżu, to sztuka jego p. t. „Całkowity Człowiek" graną jest właśnie teraz na wszystkich scenach hiszpańskich a zwolennikom Primo de Rivery ani przez myśl nawet nie przejdą bojkot ani szykany.

Ponieważ atoli niema tego złego coby na dobre nie wyszło, przeto też i bojkot i szykany wyrządzane autorowi dramatycznemu bądź co bądź mającemu kilka kart w historji teatru Polskiego będą kapitalną ostrogą dla publicysty, który już zaczął się nieco zniechęcać i nudzić walką z „Graduszczem chamstwem", z widzi i odczuwa znów jak czerwone morze barbarji zalewa nas i jak trzeba nadal walczyć z tą dziczą.

Trema Bisauriol (Donizetti).

# Powojenna Warszawa jest mniej lekkomyślna

### twierdzi w rozmowie z ABC pani Teffi

*znakomita pisarka rosyjska*

Jak donosiliśmy, bawi w Warszawie **znana pisarka rosyjska p. Buczyńska, świetne humoreski której, podpisywane jej pseudonimem literackim „Teffi" znane są niewątpliwie szerokim rzeszom czytelników naszego pisma.**

Współpracownik „ABC" uzyskał wywiad u p. Teffi i zwrócił się do niej z pytaniem o wrażenia, jakie wywołała na niej Warszawa.

— **Jak zawsze** — najlepsze, **powiedziała p. Teffi.** Lecz dla **nas, rosjan była Warszawa** dawniej **pierwszym miastem** europejskim, **„małym Paryżem"** jak **ją nazywano, pierwszym miastem europejskim na drodze** ku **wielkiemu Paryżowi.** Były to drzwi do Europy. **Obecnie jest dla nas Warszawa zamkniętemi drzwiami do Rosji.** Być może dlatego jest w moim przyjemnym spotkaniu z Warszawą trochę smutku. **Za blisko stąd do Rosji, zbyt pokrewny słyszę tu język.**

— Mówiąc, jednak poważnie, **trzeba przyznać, że powojenna Warszawa jest mniej lekkomyślna,** niż dawniej. Widać, że **idzie tu praca wielka a poważna praca.** Jest to moje pierwsze wrażenie.

— Będąc w Warszawie, mówię oczywiście po polsku. Pierwszy mój mąż był polakiem. Mam dwie córki, które mieszkają stale w Warszawie. Jedna z nich, Helena Buczyńska, jest artystką polską, druga związana jest z literaturą polską, jako tłumaczka. Sama również tłumaczyłam w swoim czasie Mickiewicza, sądzę jednak, że byłam w tym daleka od doskonałości.

— Sądziłam, że mówię po polsku dobrze i Warszawa odnosi się z rozbrajającą uprzejmością do mej mowy polskiej. Jedynie dorożkarze, widocznie nie zepsuci przez kulturę, słysząc tę mowę żądają odemnie podwójnej taryfy i pytają się:

— Czy pani z Niemiec, czy z Włoch?

— Nie mam zamiaru pozostawać na czas dłuższy. Sądzę jednak, że zdążę zorganizować w Warszawie własny wieczór literacki, na wzór naszych wieczorów paryskich. Emigracja rosyjska w Paryżu lubi bardzo tego rodzaju rozrywki i, posiadając zwykle pustą kieszeń, kupuje jednak chętnie dość kosztowne bilety. Dziwna emigracja... Uważam, że najlepsza w świecie... O ile się Pan zwróci do mnie za parę dni, być może będę mogła powiedzieć więcej.

*Iskra Boża w duszy dziecka*

# Sześcioletnia aktorka filmowa

## galopuje jak jockey na kanapie

### i opowiada, że jest sierotką w filmie i nosi z dziadkiem ciężkie sieci

W słonecznym pokoju pełnym kwiatów, barwnych makat i starych sztychów, na czeczotkowem łóżku mienią się kostjumy ze srebrzystego brokatu.

— **Bianka będzie tańczyć, jako infantka Velasqueza** — mówi p. Rita Sechetti — odniedawna mentorka małej tancereczki, którą ujrzymy na filmie „Przeznaczenie" (wytwórni Starfilm).

Do pokoju wchodzi piękna, czarnowłosa pani, o wielkich niebieskich oczach. Prowadzi **za rękę małą dziewczynkę, która ma takie same przejrzyste oczy, ocienione długiemi rzęsami — taką samą** jedwabistą czuprynkę i ponsowe usteczka. Wyciąga do mnie szczupłą rączkę i uśmiecha się wesoło. Jest bardzo swobodna i obyta.

— Jakżeż ci idzie praca w wytwórni?

— O, rozmaicie. Wie pani— **trzeba nieraz tyle prób zrobić i jeszcze jest źle.** Nigdy nic nie wiadomo. Bo to wie pani — najprzód się probuje po kilka razy, a potem się kręci — ale nieraz tylko taśma się zepsuje i nic.

Siadamy na wygodnej kanapie. **Bianka bierze kotka białego na ręce** i głądząc jego miękkie futerko, opowiada mi treść scenarjusza.

— **Ten film to będzie bardzo ładny.** Ale ja mam dużo kłopotów. **Bo jestem sierotką. Tatuś i mama umarli.** Dziadzio jeszcze nie, ale zaraz umrze, w drugiej części. **Noszę z dziadziem takie ciężkie sieci.** Łowimy ryby. Ja nie, bo jestem za mała, ale patrzę jak dziadzio łowi. Łódką jeździmy — wie pani, że to nie bardzo przyjemne, bo mnie zaraz mdli. Jest w tym filmie i chłopczyk. Jechał z „sypialnią", z nianią.

— Sypialnym wagonem — poprawia matka, która pomimo że jest rodem z Neapolu, mówi już trochę po polsku włoskim akcentem...

— Lubisz tańczyć Bianko?

— Strasznie lubię. **Ciągle bym tylko tańczyła. Chce pani to pokażę.**

Po włosku szczebiocze do matki, ciągnie ją za rękę, do drugiego pokoju. Pozostaję z panią Sachetti.

— Od czasu Maryli Gremo, której talent odkryłam — mówi znakomita tancerka — **nie spotkałam równie utalentowanej dziewczynki. Ona ma iskrę Bożą w duszy!** Pokochałam ją, jak własne dziecko. To będzie mała Rita Sacchetti — mój malenki sobotwór. **Będzie ze mną tańczyć, na moim występie 26 listopada. Chciałabym dla niej film napisać — fantastyczną filmową bajkę...**

Nagle zabrzmiały w salonie dźwięki pianina. Chodźmy, chodźmy! Bianka pokaże nam co umie.

W dużym błękitnym salonie, mała Bianka w liljowym kostjumie cyrkówki probuje charlestona. **Zgrabne opalone nóżki w trepkach odbijają się jak na sprężynach, od lśniącej posadzki.**

— Teraz nam pokaże cyrk w dziecinnym pokoju — mówi pani Sacchetti, — piękna klasyczna jej twarz promienieje radością. Razem obmyślałyśmy ten taniec.

**Proszę sobie wyobrazić sześcioletnią dziewczynkę, która była w cyrku, a teraz naśladuje linoskoczków, żonglerów i jeźdźców...**

Młoda mamusia Bianki gra rytmicznego marsza. Sześcioletnia cyrkówka naciera podeszwy kalafonią, potem kłaniając się i uśmiechając wchodzi ostrożnie na niewidzialny sznur, chybocząc się jak tancerka, która z trudem utrzymuje równowagę na cienkiej linie, zawieszonej nad przepaścią. **Bianka jest w tej chwili naprawdę cyrkówką i naprawdę się boi.** Potem naśladuje chińskich **sztuk mistrzów—mistrzów żonglujących piłkami, i siłacza, który w pocie czoła dźwiga stukilowy ciężar.**

**Galop jockeya na kanapie,** która udaje wierzchowca i dostaje szpicrutą po jedwabnych bokach — zakańcza wywiad. Sprężyny w improwizowanym rumaku skrzypią żałośnie, **mały jockey zanosi się od śmiechu a pani Rita Sacchetti klaszcze w ręce i woła z włoska po polsku „Preko! preko! hep! hep! presto! Bianca! presto.**

Ta mała jest naprawdę artystką.

C.



**TAKŻE ŻYCZENIE.**

Dozorca więzienny do skazańca: — Ponieważ jutro rano zostaniecie powieszeni, wolno wam dziś zamówić sobie ostatni obiad według własnego upodobania!

— Tak? Proszę mi w takim razie dać pieczeń z prokuratora z kwaszoną kapustą a obrońcę mego na legumine!

**ZNIECIERPLIWIONY.**

— Daj mi wreszcie spokój, bąku jeden z temi ciągłemi pytaniami. Jeszcze na jedno ci odpowiem.

— A więc powiedz, tatusiu, dlaczego morze Martwe nie zostało dotąd pochowane?


CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 60 gr.,—komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.